Dziś w numerze dodatek: DLA PANI DOMU

Sroda, 31 październ. 1934 - Nr. 248

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Trzeba zleźć z księżyca...

(r. p.) Pierwszy okres budowania samorządu wiejskiego na nowych podstawach zakończyły wybory do rad gromadzkich w szesnastu powiatach pomorskich. Wiadomo dobrze, co te wybory przyniosły, jakie dały wyniki i jaką wyraźną drogę wytknęły tym, którzy w gospodarce gminnej będą pracować. To wszystko, co ujawniły wybory gromadzkie, potwierdza, że ludność wiejska stanęła na wysokości swoich zadań i obowiązków. Może to nie podobać się tej czy innej partji lub też wszystkim partjom razem. A jednak jest to faktem takim samym faktem, jak to, że na Pomorzu stronnictwa polityczne na wsi skończyły bezapelacyjnie swoje „sukcesy". Ani wieś pomorska nie chce słuchać partyjnych rzeczników, ani im pobłażać. Przeciwnie, do czynnej z nimi przeszła rozprawy.

Przed dziesięciu dniami było już wiadomo w dniu składania list kandydatów na radnych gromadzkich, jakie zasady i kto im służy — zwyciężyły. Z list kompromisowych w olbrzymiej większości gromad pomorskich przeszli ludzie, którzy w zrozumieniu obywatelskich obowiązków sprawili przykrą niespodziankę różnym partjom opozycyjnym. Zdawałoby się, że zarówno zdecydowana wola wyborców, jak i wyraźne, męskie stanowisko kandydatów, wyrażone w zbiorowej solidarności i w zwartym froncie przekonań — otworzy oczy niewidzącym politykom. Zdawałoby się, że pozatem przemówią do nich suche zestawienia cyfrowe. Te zestawienia, z których wynikało, że w 1123 gromadach 15634 radnych zaświadczyło jawnie otwarcie wbrew wszystkim i tym, co zwalczali na różne sposoby — listy jedne, wspólne i kompromisowe — że rzetelnej pracy chcą służyć w gromadach, że obca im jest niezgoda i partyjnictwo. Zdawałoby się wreszcie, że na 15634 radnych około 4 tysiące tych, którzy — mimo swej tej czy innej przynależności partyjnej — oświadczyli się za listami kompromisowemi — powstrzymą stronnictwa od niedorzecznej kampanji polityczno - partyjnej. Że zahamuje ich krewkość, zajadłość, że ich choć trochę wstrzyma od walki z wiatrakami.

Było jednak inaczej. Raz jeszcze nasze ugrupowania polityczne a raczej ich kierownicy pokazali, co potrafią. Na przekorę wszystkiemu i wymowie faktów. Jak by na złość, wbrew wszelkiej logice, wbrew zdrowemu rozsądkowi i uczciwemu pojmowaniu woli społecznej, zirytowani i zaślepieni dali wyraz swej wściekłej zaciekłości, że tamte fakty ich nie obowiązują. Jakby byli poza wszystkiemi zjawiskami społecznemi: **gdzieś na księżycu a nie na polskiej pomorskiej ziemi.** Robili wszystko, aby pomniejszyć istotną wartość i obywatelską - społeczną i państwową list kompromisowych i ponad 15-tu tysięcy radnych z nich wybranych a kilkanaście razy więcej wyborców, którzy oświadczyli się za nimi. Przywódcy partyjni założyli pozatem sprzeciw, coś w rodzaju „veta" w swej prasie. „Nic uznajemy wyborów bez głosowania — powiedzieli — i basta". Oby jakoś upozorować i uzmysłowić swoje stanowisko odwołali się do wyborów, które wyznaczone były na 27 bm. w pozostałych gromadach 161, gdzie zgłoszono więcej niż jedną listę.

Co jak co, ale zjawiska czy przemiany społeczne odbywają się z niezwykłą precyzyjnością. Jeśli społeczeństwo znalazło kierunek i drogę dla siebie — to dąży po niej prosto. Niema tu cofania. Coś podobnego zamanifestowała wieś pomorska w dniu 27 bm. Potwierdziła swojem zachowaniem i zdecydowaniem, że te hasła, z któremi szła do wyborów, składając jedne listy w olbrzymiej większości gromad, nie są dla niej czemś sztucznem, martwem i niezrozumiałem. I dlatego w 43 gromadach na 161 wybory w dniu 27 bm. odbyły się bez głosowania. W pozostałych 111, tam właśnie, gdzie kierownicy partyj politycznych ukryli swe ostatnie urojenia i nieskromne nadzieje — okazało się, że przegrali. Przegrali ostatnią swą stawkę. Bo większość nie im przypadła w udziale lecz Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem, temu obozowi, który za naczelne dążenie postawił sobie społeczeństwo zbliżyć do państwa i państwo do społeczeństwa w imię twórczej pracy dla dobra całości.

Stronnictwa polityczne czekały na rezultaty. Aż doczekały się. Znalazły się poza obrębem wsi polskiej tak jak znalazły się z własnej winy poza granicami tego wszystkiego, czem Polska dziś żyje, pracuje i tworzy. Dopóty tam znajdować się będą ze swą negacją, póki nie przejrzą na oczy i nie zrozumieją **polskiej rzeczywistości.** Nie pomogą żadne pomysły, ani wykręty, żadne kombinowanie nowych zastrzeżeń i protestów. Zleźć trzeba z księżyca na polską ziemię i skończyć awanturki, które na zdrowie nie wyszły nawet w legendzie imć panu Twardowskiemu.

Sejm i Senat
zwołane zostały na sesję zwyczajną
Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa 30 10. (PAT). Szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przybył wczoraj o godz. 10 rano do gmachu Sejmu, gdzie doręczył p. Marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną.

W 10 minut później zarządzenie identycznej treści p. dyr. Paczoski doręczył zastępującemu nieobecnego p. Marszałka Senatu wicemarszałkowi Boguckiemu.

Zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej brzmią:

Zarządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 roku.

Prezydent Rzplitej Polskiej:
(—) I. Mościcki.

Warszawa, dnia 27. 10. 1934 r.

Prezes Rady Ministrów:
(—) L. Kozłowski.

Zarządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną.

Na podstawie art 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 roku.

Prezydent Rzplitej Polskiej:
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) Leon Kozłowski.

Warszawa. dnia 27. 10. 1934 r.

Premjer Kozłowski o pracach Rządu
mówić będzie na zebraniu przedstawicieli wojewódzkich organizacyj BBWR

(o. Warszawa 30 10. (tel. wł.) Dnia 31 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie przedstawicieli wojewódzkich organizacyj BBWR., z udziałem p. premjera Kozłowskiego, prezydjum klubu BBWR. z prezesem pułk. Sławkiem i sekretarzem gen. posłem Brzękiem-Osińskim na czele.

Godziny przedpołudniowe zostaną poświęcone sprawozdaniom z dokonanych przez organizacje prac społeczno gospodarczych oraz planom dalszych prac na najbliższą przyszłość.

Popołudniu o godz. 17 p. premjer Kozłowski wygłosi przemówienie, w którem zobrazuje prace rządu w okresie ostatnich 3 miesięcy. Przemówienie to będzie transmitowane przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Sądy doraźne w Polsce
przestały obowiązywać

(o) Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Z dniem 28 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem samem uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia 1932 r.

Od 8 do 26 procent
obniżono taryfę kolejową na przewóz węgla

Warszawa, 30. 10. (Pat). Z dniem 1 listopada wchodzi w życie obniżenie taryfy na przewóz węgla w komunikacji wewnętrznej. Zniżka przewoźnego wynosi w zależności od odległości przewozu od 8 do 26 proc., mianowicie na 200 km — 10 proc., od 201 do 250 km — 14 proc., od 251 do 400 km — 21 proc., od 401 do 500 km — 24 proc. i powyżej 501 km — 26 proc.

Przykładna kara
Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na więzienie i areszt przywódców „Obozu Narodowo - Radykalnego"

Warszawa, 30. 10. (Pat). Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie grupy osób, oskarżonych o należenie i działalność nielegalnej organizacji „Obozu Narodowo - Radykalnego". Na mocy wyroku skazani zostali Witold Rościszewski na półtora roku więzienia, Tadeusz Zawadzki na 1 rok więzienia, Piotr Piotrowski i Nikodem Bancerz na rok aresztu, z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat, Jan Kawiecki na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

Prof. Lutostański
dyrektorem departamentu ustawodawczego

(o) Warszawa 30. 10. (tel. wł.). W dniu 1 listopada obejmuje urzędowanie nowomianowany dyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości prof. K. Lutostański, dziekan wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego i wiceprezes Komisji kodyfikacyjnej.

Naczelnik Biesiekierski
komisarzem połączonych Funduszów Bezrobocia i Pracy

Warszawa 30 10. (PAT). P. Minister Opieki Społecznej powołał od dnia 1 listopada 1934 roku p. Mieczysława Biesiekierskiego, naczelnika wydziału zatrudnienia imigracji w Ministerstwie Opieki Społ. na stanowisko komisarza do przeprowadzenia czynności, związanych z połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

Nowy zarząd mieiski w Lublinie

Lublin 30. 10. (Pat). Wczoraj odbyło się posiedzenie nowej rady miejskiej przy udziale wszystkich radnych. Po debatach przystąpiono do wyboru prezydenta, wiceprezydenta i pięciu ławników. Prezydentem miasta Lublina został dotychczasowy komisarz miasta Piechota. Na wiceprezydenta wybrano emerytowanego kapitana Liszkowskiego. Pozatem dokonano wyboru pięciu ładników, w tem 3 z BBWR. i 2 ze Stron. Narodowego.

Pierwszy pociąg
na nowej linji kolejowej Sierpc — Płock

Płock 30. 10. (Pat). Wczoraj o godz. 15 przybył nowo wybudowaną linją kolejową Sierpce — Płock od strony Sierpca pierwszy pociąg próbny, wiozący dyrektora dyrekcji warszawskiej inż. Zienkiewicza oraz wyższych urzędników dyrekcji. Uroczyste otwarcie linji ma nastąpić w połowie listopada. Długość nowo wybudowanej linji wynosi 40 km.

Pomnik legjonistów w Cieszynie

odsłonił w niedzielę wojewoda Grażyński

Cieszyn 30 10 (PAT). Uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika legjonistów w Cieszynie, rozpoczęły się o godz. 9 rano nabożeństwami we wszystkich kościołach i synagodze. O godz. 10 rano odbyło się zebranie Związku Legjonistów i b. wojskowych z Śląska Cieszyńskiego, jak również przyjezdnych legjonistów z całej Polski. Przebieg posiedzenia był nadzwyczaj uroczysty. W czasie posiedzenia przeczytano telegramy nadesłane przez przedstawicieli władz i poszczególnych związków.

O godz. 12 nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika. Obecni byli p. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, p. wicewojewoda dr. Saloni, gen. Przeździecki, gen. Łuczyński i wielu przedstawicieli poszczególnych organizacyj miejscowych i zamiejscowych. Publiczności zebrało się około 9000. W czasie odsłonięcia pomnika przemawiał p. Wojewoda Śląski dr. Grażyński i burmistrz m. Cieszyna dr. Michejda. Wojewoda Grażyński po scharakteryzowaniu walk niepodległościowych i tworzenia się legjonów przeszedł do omówienia obecnej sytuacji, wskazując na prace nad rozbudową mocarstwowej Polski. Po przemówieniach nastąpiło odsłonięcie pomnika przez p. Wojewodę Śląskiego dra Grażyńskiego a później odbyła się defilada.

Morawska Ostrawa 10. 10. (PAT). W dniu Wszystkich Świętych odbędzie się w Trzyńcu na Śląsku Nadolziańskim uroczystość odsłonięcia pomnika nad grobem legjonisty polskiego śp. Jozefa Gacka z Pisarzowic, pow. Biala, który zmarł w roku 1915 podczas postoju legjonów w tem mieście. Pomnik wzniesiono ze składek całego miejscowego społeczeństwa polskiego. Tegoż dnia odbędą się uroczystości złożenia wieńców pod pomniki legjonistów w Jabłonkowie oraz na grobach żołnierzy polskich poległych w wojnie z Czechami w roku 1919 w Stonawie i Łąkach. W uroczystościach tych weźmie udział konsul generalny Malhomme z Morawskiej Ostrawy.

Kraków w 20-tą rocznicę Mołotkowa

Pamiętna bitwa II. Brygady została godnie uczczona

Kraków, 30. 10. (Pat). Uroczystości 20-lecia bitwy pod Mołotkowem rozpoczęły się w niedzielę o godz. 9 nabożeństwem w bazylice O. O. Franciszkanów. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim drem Kwaśniewskim, prezydjum miasta, delegacja żołnierzy 2 pułku leg. pol. z przewodniczącym koła pułkowego gen. bryg. Tadeuszem Malinowskim, zarząd okręgu i oddziału Zw. Legjonistów oraz Związku Strzeleckiego, liczne poczty sztandarowe wszystkich związków Federacji Obrońców Ojczyzny, delegacja „Sokoła" okręgu krakowskiego, przedstawiciele różnych organizacyj społecznych i młodzież szkolna. Podczas mszy św. chór legjonowy ze współudziałem chóru cecyljańskiego wykonał utwory religijne.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem wygłosił podniosłe kazanie b. kapelan II brygady Leg. pol. ks. Władysław Antosz.

O godz. 11 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbyła się uroczysta akademja, zainaugurowana przemówieniem wiceprezydenta m. Krakowa dra St. Klimeckiego, uczestnika bitwy pod Mołotkowem.

Następnie, powitany owacyjnie, wygłosił przemówienie b. oficer 2 pułku Leg. pol. gen. bryg. Tadeusz Malinowski, który przypomniał najważniejsze momenty bitwy, podnosząc jednocześnie znaczenie czynu zbrojnego Komendanta Piłsudskiego, oraz rolę, jaką odegrał Kraków w zdobyciu niepodległości.

W drugiej części akademji artyści dramatyczni teatru miejskiego odtworzyli w obrazie scenicznym poetycką wizję czynu legjonowego na tle utworów Józefa Mączki oraz ilustracji muzycznej w wykonaniu orkiestry symfonicznej i chóru cecyljańskiego.

Po akademji w godzinach popołudniowych odbył się w sali Tetmajerowskiej pałacu Spiskiego obiad żołnierski, w którym uczestniczyli delegaci zarządu okręgu i oddziału Związku Legjonistów z prezesem okręgu wojewodą drem Kwaśniewskim oraz członkowie koła 2 pułku Leg. p. z gen. Malinowskim na czele. W uroczystościach inauguracyjnych dwudziestolecia bitwy pod Mołotkowem wziął udział poseł Władysław Starzak, wiceprezes zarządu głównego Związku Legjonistów.

Dekrety oddłużeniowe

w ostatnich numerach „Dziennika Ustaw"

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) Ukazały się numery 94 i 95 „Dziennika Ustaw R. P." z dn. 28 i 29 października rb. Zawierają one szereg podstawowych dekretów o charakterze gospodarczym oraz szereg innych rozporządzeń, a m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 bm.: o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych; w sprawie zmiany ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych; o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych; o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej; w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych; o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych; o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy; prawo o sądach pracy; o zmianie ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem; o komunalnych kasach oszczędności, oraz szereg innych mniej ważnych zarządzeń.

Powiat łowicki pokrył się siecią nowych szkół

Łowicz 30. 10 (PAT). W ostatnich dniach na terenie powiatu łowickiego odbywają się uroczystości otwarcia i poświęcenia 12 nowowybudowanych szkół powszechnych.

Onegdaj dokonano otwarcia i poświęcenia trzech nowowybudowanych szkół w Nieborowie, Kiernozi i Łyszkowicach.

Przed nowowybudowanemi szkołami w każdej z poszczególnych gmin gromadziła się tłumnie ludność miejscowa, która z widocznem przejęciem brała udział w uroczystości.

Budynki szkolne, to nowoczesne jedno i dwupiętrowe murowane gmachy, urządzone z zastosowaniem wszelkich wymogów higjeny szkolnej i pedagogiki. Każdy gmach mieści w sobie kilkanaście dużych pełnych światła klas, sale rekreacyjne, kancelarje nauczycielskie itp.

Poświęcenie dalszych ukończonych już szkół na terenie powiatu łowickiego odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Chłopska furmanka pod kołami pociągu Warszawa—Wilno

Wilno, 30. 10. (Pat). Onegdaj wieczorem na 2-gim kilometrze od stacji Olkieniki pociąg, jadący z Warszawy do Wilna, wpadł na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na przejeżdżającą furmankę. Skutki zderzenia były tragiczne. Jadący furmanką włościanie Franciszek i Julja Bekszowie ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg zatrzymano, a pod kół lokomotywy wydobyto zmasakrowane zwłoki mężczyzny i zwłoki kobiety z obciętą głową. Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz policyjnych i kolejowych, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Za finansowe machinacje pod dyktandem von Plessa

Rozprawa apelacyjna w Katowicach przeciwko dyrektorom „Oswag" i „Deutsche Banku"

Katowice, 30. 10. (Pat). W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Franciszkowi Ebelingowi, byłemu naczelnemu dyrektorowi fabryki „Oswag", dyrektorowi finansowemu Józefowi Ogermanowi, oraz dyrektorowi oddziału Deutsche Bank w Katowicach Ottonowi Casparowi. Dwaj pierwsi oskarżeni są o wniesienie do rejestru handlowego fałszywego wyciągu Deutsche Banku, stwierdzającego rzekomo wpłacenie na konto „Oswagu" 3 i pół miljona zł. Dyrektor Caspar oskarżony jest o wydanie fałszywego zaświadczenia banku na powyższą kwotę.

W pierwszej instancji Ebeling skazany został na półtora roku więzienia, Ogerman na 7 miesięcy a Caspar na 3 miesiące, przyczem na zasadzie amnestji Ebelingowi zostało darowane 1/3 kary, Ogermanowi 3 miesiące a Casparowi cała kara. Rozprawa potrwa kilka dni.

20-tysięczny tłum widzów w Tokio

patrzał jak Walasiewiczówna pobiła dwa rekordy światowe

Tokio 30. 10. (Pat). Wczoraj w niedzielę według czasu europejskiego odbyły się w Tokio międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny. Występ naszej rekordzistki wywołał w Tokio olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na stadjonie przeszło 20 tysięcy widzów. Walasiewiczówna została powitana entuzjastycznie przez gromadzone tłumy.

Polka startowała w szeregu konkurencjach, zajmując cztery pierwsze miejsca. W dwóch konkurencjach Walasiewiczówna, która znajduje się obecnie we wspaniałej formie ustaliła nowe rekordy światowe. Na 100 metrów Walasiewiczówna pobiła oficjalny rekord światowy wynikiem 11,7 sek., na 500 m. Polka pobiła rekord światowy, uzyskując czas 1 min. 17,3 sek. Pierwsze miejsce zajęła Polka również w biegu na 60 m. i w rzucie dyskiem.

Po zawodach tłumy zgotowały Walasiewiczównie burzliwą owację. Występ naszej zawodniczki w Japonji jest największą sensacją sezonu.

Kluczem sytuacji wewnętrznej Francji

będzie rozmowa Doumerguea z Herriotem

Paryż 30. 10. (PAT). Zdaniem kół politycznych, kluczem do rozwiązania obecnej sytuacji wewnętrznej jest rozmowa premjera Doumergue z szefem partji radykalnej Herriotem. Przewidują, że obaj mężowie stanu będą się starali znaleźć kompromisowe wyjście, mogące pogodzić postulaty premjera Doumergue w sprawie reformy państwa z dezyderatami radykałów. W paryskich kołach politycznych spodziewano się, że natychmiast po zakończeniu kongresu unji będzie zwołana rada gabinetowa, która zajmie się sprawą pogodzenia projektu premjera z postulatami partji radykalnej. Wbrew oczekiwaniom minister Herriot nie wrócił bezpośrednio z Nantes do Paryża, lecz udał się do Lyonu. Powróci on dopiero we wtorek. Zebranie rady gabinetowej będzie więc mogło się odbyć w godzinach przedpołudniowych.

Uwolnienie z więzienia Waldemarasa

było celem wykrytego w Kownie spisku

Ryga, 30. 10. (PAT). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że litewska policja wykryła nowy spisek, mający na celu uwolnienie z więzienia Waldemarasa i jego zwolenników. Na czele spiskowców stał niejaki Szilcjka, który niedawno opuścił więzienie i miał kontakt z administracją więzienia.

Szpieg niemiecki czy dzielny oficer?

Sprawa kpt. Frogea emocjonuje Paryż

Paryż 30 10. (PAT). Odbywający się w Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obfituje w momenty dramatyczne. Tłumy oczekują przed pałacem sprawiedliwości. Oskarżony kapitan intendent Froge jest b. kombatantem, który dzielnie walczył pod Verdun.

Onegdaj zeznawał szpieg niemiecki Stanisław Krauss, który kategorycznie stwierdził, że ten właśnie kpt. intendent Froge udzielał mu informacyj. W Paryżu Froge wręczył Kraussowi program wykładów szkoły wojennej w Belforcie, oraz szereg dokumentów, dotyczących obrony państwa za co otrzymał odpowiednie honorarjum.

Pomimo tych oskarżeń szereg wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Froge'a. Charakterystyczne zeznania złożył m. in. świadek Della Torre, który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami m. in. z niejakim Gresissmanem, działającym najpierw na rzecz Niemiec, później na rzecz Francji. Nabrał on przekonania, że cała sprawa przeciwko intendentowi Froge jest otoczona podejrzaną tajemniczością.

Brat oskarżonego mjr. Froge oświadczył, że gdyby istotnie okazało się prawdą, iż intendent jest winny zarzucanej mu zbrodni, sam podałby mu rewolwer, aby się zastrzelił.

Obecny przy tem ksiądz Augni powiedział: Zdaję sobie sprawę z wagi przysięgi, przysięgam więc, że intendent Froge jest niewinny.

3 centnary melinitu do... karczowania lasu

Skład materjałów wybuchowych w niemieckim majątku pod Kłajpedą

Berlin, 30. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż cała prasa litewska ogłasza w formie sensacyjnej wiadomość o wykryciu składu materjałów wybuchowych u właściciela dóbr rycerskich Hunsendoerfera w miejscowości Karoliszko w Kłajpedzie. W ogrodzie majątku Hunsendoerfera policja wykryła trzy centnary melinitu, zakopane na głębokości 1 metra. Ma to być materjał przeznaczony do karczowania pni w lesie. Litewska agencja telegr. wskazuje, że chociażby materjał wybuchowy służył do wspomnianych celów, chodzi tu jednak o ciężkie wykroczenie przeciwko rozkazowi komendanta Kłajpedy o przechowywaniu materjałów wybuchowych. Prasa litewska przedstawia wypadek ten jako dowód niebezpiecznych dla państwa machinacyj w Kłajpedzie.

Przymusowy powrót emigrantów polskich z Francji

Strassburg 30 10. (PAT). Przez Strassburg przejeżdżały dwa transporty wydalonych z północnej Francji emigrantów polskich w liczbie około tysiąca osób, w czem 250 dzieci. Na dworcu zorganizowana została staraniem miejscowego konsulatu polskiego doraźna pomoc sanitarna, lekarska i dożywienia dzieci emigrantów.

Eksport polski do Stanów Zjednoczonych

(o) Warszawa 30. 10. (tel. wł.). Polsko-amerykańska Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie gościła pana Charle Caesara współwłaściciela domu bankowego w Nowym Jorku który przyjechał do Polski aby omówić zasady finansowania eksportu polskiego do Stanów. W czasie swego pobytu w Polsce p. Caesara sfinalizował poważną tranzakcję w Łodzi.

Ostatni wyrok doraźny

(o) Równe 30. 10. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Równem w trybie doraźnym skazał na karę śmierci przez powieszenie za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa, Jachyma Hasyczużuka, mieszkańca powiatu kostopolskiego. Ponieważ P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano.

Heroiczna ofiara starca

Chce pozwolić się zabić, aby spróbowano przywrócić go do życia

San Francisco 30. 10. (PAT). Profesor Uniwersytetu kalifornijskiego dr. Robert Cornish wynalazł zabieg pozwalający powrócić do życia zwierzęta, poprzednio uśmiercone. Aby móc kontynuować swe doświadczenia na ludziach uczony zwrócił się do władz stanów Arizona, Nevada i Colorado, gdzie ustawa przewiduje tracenie skazańców zapomocą gazów trujących, aby mu pozwolono próbować swego zabiegu na ciałach tym sposobem straconych zbrodniarzy. Władze wszystkich tych trzech stanów odpowiedziały jednak odmownie. Wobec takiej odpowiedzi zwrócił się do dr. Cornisha 72 letni Dan Woolley z Berkeley w Kalifornji, który gotów jest poświęcić się dla celów naukowych i zaproponował lekarzowi aby go zabił, a następnie próbował przywrócić do życia. Dr. Cornish jednak odrzucił heroiczną ofertę starca. Twierdzi on, że gdyby przypadkiem operacja wskrzeszenia nie udała mu się, władze mogłyby go oskarżyć o zabójstwo.

320 kilometrów na szosie

Nowy rekord samochodowy Caraciolli

Budapeszt 30 10 (PAT). Caraciola pobił rekord szybkości w jeździe samochodem na szosie, osiągając 320,8 km. na godzinę.

Francja przed ciężką próbą

Stosunek nasz do Francji, mimo że nieoparty dziś na wzajemności, w dalszym ciągu, wbrew wszelkiej pisaninie politycznych głupców, pełen jest daleko idącej życzliwości i szczerego pragnienia, aby ów wielki naród, do którego mamy sentyment tak dawny, odnalazł

najprostszą i najpewniejszą drogę do istotnej mocy,

tak ważnej dla układu sił w stosunkach międzynarodowych. Niestety samo społeczeństwo francuskie zdaje się zagadnienie to ujmować

od fałszywego końca.

Sądzi ono, iż powaga i znaczenie państwa polega głównie na takich czy innych kombinacjach i posunięciach jego w polityce zagranicznej, gdy natomiast

sprawom wewnętrznym poświęca mniej uwagi.

Wrażenie to utrwala się tem bardziej, im baczniej wpatrujemy się w zabiegi i nastroje poszczególnych ośrodków woli i dążeń III Republiki, stojącej niewątpliwie w tej chwili na poważnem rozdrożu.

Poczynania zewnętrzne jej zadziwiają od pewnego czasu

nadmierną conajmniej ruchliwością,

wyrażającą się w poszukiwaniu coraz nowych koncepcyj, związków, zbliżeń i sojuszów. W tej dziedzinie Francja obecna zbłąkała się na dobre i obiecuje brnąć dalej w zapoczątkowanych błędach. Próbuje ona skupić dookoła siebie pół świata, spodziewając się z tego nieomylnych korzyści. Tym czasem zbytnia chęć skoordynowania ze stanowiskiem swem mnóstwa czynników obcych, nieobliczalnych i niepewnych —

komplikuje jedynie sytuację dyplomacji francuskiej

i zmusza ją do gry, w której więcej złudzeń, nadziei i imponderabiljów, niż wyjść przemyślanych i pewnych. Ludwik Barthou zarzucił sieci francuskiej zbyt szeroko,

złapał w nie coprawda wieloryba,

lecz zachodzi obawa, że ten wieloryb właśnie przerwie obszerny niewód, więcej szkody przynosząc, niż realnego pożytku. Daje się to odczuwać już dziś, gdy się patrzy na ogólny niepokój innych narodów do niedawna tak niezachwianie orjentujących się na Francję. Prestige jej na odnowienie przyjaźni z „największą tyranją świata" — jak słusznie powiedziano — de facto nic nie zyskał.

Są lekarstwa naprawdę gorsze od choroby.

Do takich lekarstw ucieka się, w nawrocie swej przedwojennej manji, polityka francuska. Zdradza ona, jakgdyby brak zaufania do własnych sił i możliwości.

Pozostaje to w związku z defetyzmem,

tak częstym w społeczeństwie, okaleczonem straszliwie przez wojnę, jak również z wewnętrznemi nastrojami tegoż społeczeństwa.

Te ostatnie najbardziej są niepokojące. Historja ostatnich lat życia państwowego Francji dowiodła, iż doszło ono do kresu możliwości w związku z dotychczasowym ustrojem politycznym.

Sens właściwy tego ustroju się wyczerpał, pozostał jego patos, pretensjonalność i.... szkodnictwo. I nic dziwnego... Republika Francuska nie znajduje się na odosobnionej wyspie, wszystkie procesy, dokonywujące się w naszych oczach na kontynencie europejskim, i ją musiały oczywiście ogarnąć. Stało się to tem bardziej, iż społeczeństwo, dumne — słusznie czy niesłusznie — ze swojej ongi „Wielkiej Rewolucji", zbyt długo było niewolniczo wpatrzone w jej doktrynalną spuściznę, leżąc plackiem przed bożkiem t. zw. obywatelskiej wolności czyli mówiąc to ściślej,

wyuzdanego parlamentaryzmu.

Owo gminowładztwo francuskie, przekształciwszy się z czasem, jak wszędzie zresztą, w znęcanie się nad interesem powszechnym — najmożniejszych klik, partyj i ugrupowań klasowych, wciąż walczących o władzę i przewagę i

własne na widoku mających korzyści,

ów ustrój demokratyczno-wyborczy, od góry do dołu ciążący nad wszystkiemi normalnemi przejawami i wymogami życia, musiał stopniowo osłabić całą strukturę i spoistość państwową, wprowadzając na miejsce istotnego panowania prawa naginania go ciągle do tych lub owych porcjalnych roszczeń lub zakusów. W czem to znalazło wyraz ostateczny — wiemy. Wykładnikiem, sakramentalnie traktowanej, doktryny demokratycznej stał się

absolutyzm partyj,

niekrępujących się naogół względami moralnemi. Z rządów zrobiły one posłuszne sobie popychadła, ze stanowienia ustaw — możność nałamywania wszystkiego i wszystkich do ukrytych i dobrze maskowanych zazwyczaj aspiracyj, dyktowanych przez ambicję i chciwość. Wielką i piękną Francję, dumną z swej konstytucji, rozparcelowali w istocie pomiędzy siebie od rad gminnych aż po ministerjalne fotele

szalbierze polityczni,

którym daremnie przeciwstawiały się zresztą co jakiś czas indywidualności istotnie wybitne i czyste. Tym ludziom wyjątkowym udało się, w oparciu o wojsko, ocalić ład wewnętrzny, czasu wielkiej wojny — gdy groza przeszła, podniosła jednak znowu łeb

stugłowa hydra partyjnictwa

i na widownię stosunków publicznych jeden za drugim wypływać zaczął... skandal.

On to wraz z wrzeniem wewnętrznem, jakie w związku z tem rosło, dochodząc aż do walk ulicznych — podał w wątpliwość u obcych najbardziej istotną moc Francji, która to moc tkwi zawsze przedewszystkiem

w wewnętrznem zdrowiu państwa.

Zdrowie to ustąpiło miejsca nagminnej chorobie — rozpolitykowaniu, to znaczy w tym wypadku — ciągłego między sobą sporu o taki czy inny niby to kurs rządów, a w samej rzeczy o zwycięstwo mocujących się bezskutecznie ze sobą obozów, ich żądnych wpływu wodzów i zwykłych zwolenników, na taką właśnie stawiających kartę. W tych warunkach

solidarność narodowa stawała się iluzoryczną,

dążenie do ogólnego dobra — więcej niż wątpliwe, a możność harmonijnej współpracy dla jednego celu wprost już nieosiągalna. Znikła ufność wzajemna, znikł szacunek dla władzy, wzrosła natomiast świadomość rozprzężenia i niepewność najbliższego jutra. W masach zapanowało przeświadczenie, iż

tak dłużej trwać nie może,

jeśli nie ma przyjść do wielkiej straszliwej rozterki.

W tym stanie rzeczy, już bardzo zapalnym, po kilku krótkotrwałych rządach, uosobiających cały chaos wewnętrzny, stanął wreszcie u steru gabinet porozumienia narodowego pod wodzą Doumergue'a. Miał on

uśmierzyć i powstrzymać nadchodzącą burzę.

Miał dokonać zjednoczenia woli całej, co lepszej, części społeczeństwa na tle niezbędnych ustrojowych reform. Bo one jedne tylko są w stanie uratować od dalszego rozkładu stosunki francuskie. Dokonany tu musi być, jak wszędzie, niecodzienny zabieg

podniesienia powagi władzy wykonawczej i poskromienia parlamentarnej samowoli.

Prezydent Rzeczypospolitej mieć musi oczywiście prawo rozwiązywania Izb i budżet państwa przed niesfornością ich należy jakoś opancerzyć, aby sobie nie narodowi zawsze służące, stronnictwa — nie mogły znęcać się nad Francją bezkarnie.

Są to zaiste postulaty minimalne, którym winno się stać zadość, jeśli państwo nie ma się znaleźć na skraju przepaści. To też gabinet obecny będzie się domagał w tym sensie

zmiany przesławnej konstytucji z 1875 r.,

układanej pod wpływem strachu głównie przed powrotem cesarstwa. To, co wówczas miało ocalić Republikę, stało się jednak z czasem największem, grożącem jej niebezpieczeństwem. Oddało ją w moc rozgrywek politycznych i uczyniło bezwolnym przedmiotem różnych „programowych" widzi misię, bezustannie kłócących się ze sobą i chcących każde

po swojemu „uszczęśliwiać"

lub wprost eksploatować ogół. Z omnipotencją sejmowładztwa i we Francji, jeśli ma ona trwać i rozwijać się, trzeba skończyć co prędzej.

Ale czy się to uda? To jest, czy się to uda na drodze uczciwego, dobrowolnego wyrzeczenia się nadmiernych upragnień przez t. zw. wybrańców ludu, kręcących ciągle państwem, jak szewc kopytem. Bo ostatecznie są i inne, prowadzące do złamania uporu i sobkostwa drogi. I jest we Francji

wcale potężny i wiedzący, czego chce, Związek kombatantów.

Jego wyjście na scenę polityczną — nie obeszłoby się jednak bez poważnych walk. Lepiej by było, żeby do nich nie doszło, żeby dla zmian koniecznych w konstytucji znalazła się potrzebna dobrowolna większość.

Czy się znajdzie?... Sądząc ze stanowiska wspólnego frontu socjalistów i komunistów i deklaracji p. Bluma, lewica będzie broniła zaciekle „źrenicy wolności", w jej najbardziej warcholskiem znaczeniu. Radykałowie, jak widać z obrad w Nantes, cóś tam gotowi są ustąpić, ale bardzo niewiele. Więc zmiana konstytucji, kiedy się znajdzie w pałacu Burbońskim.

zawisnąć może w powietrzu.

A wtedy.... wtedy niezadowolenie z tego, co jest, poszuka sobie innej drogi, pójdzie nurtem głębszym jeszcze i mocniejszym, i nieudana próba rozumów zamieni się w próbę sił.

W. I. Ł.

O szkolnictwie rolniczem

Mamy nadmiar akademij i niedobór niższych szkół

W dziedzinie oświatowej jedno z najważniejszych zagadnień stanowi szkolnictwo rolnicze. Polska bowiem, w której z rolnictwa żyje przeszło ⅔ ludności, liczy 3.600.000 gospodarstw rolnych, zajmujących 25½ miljonów hektarów ziemi użytkowanej, co stanowi 67% ogólnej powierzchni.

Dotychczasowy stan szkolnictwa rolniczego pozostawia pod względem strukturalnym wiele do życzenia. Istnieje mianowicie nadmiar wyższych w stosunku do niedoboru szkół średnich i niższych. W porównaniu ze szkolnictwem ogólnem odnośne liczby przedstawiają się jak następuje: w szkolnictwie ogólnem na jedną szkołę akademicką przypadają 34 szkoły średnie i 1200 niższych, w szkolnictwie rolniczem zaś 5 średnich i 127 niższych.

Ten niewłaściwy stosunek nabiera już barw jaskrawych, gdy uprzytomnimy sobie, że gospodarstw mniejszych, t. j. do 50 hektarów, posiadamy 3.581.000, a folwarcznych zaledwie 29.000. Drobnych gospodarzy i robotników wiejskich liczymy 9.000.000, zaś kierowników i pomocników na folwarkach tylko 60.000. To zestawienie liczbowe wskazuje wyraźnie, że przedewszystkiem szkoły niższe (dla gospodarzy) i średnie (instruktorzy rolni, kierownicy folwarków) powinno być rozbudowane, podczas gdy zapotrzebowanie na rolników z akademickiem wykształceniem w porównaniu z tamtemi liczbami jest minimalne.

Zamierzona reforma szkolnictwa rolniczego przewiduje następujące typy uczelni:

roczne szkoły przysposobienia rolniczego,
dwuletnie szkoły rolnicze stopnia niższego,
trzyletnie szkoły rolnicze typu licealnego.

Pierwsze dwa typy uczelni przeznaczone będą dla szerokich rzesz ludności wiejskiej, licea rolnicze zaś oparte będą o gimnazjum nowego typu. Licea będą miały za zadanie praktycznie i teoretycznie przygotować kierowników gospodarstw folwarcznych oraz instruktorów gospodarstw włościańskich i oświaty pozaszkolnej.

Oczywiście, stosunek liczbowy między poszczególnemi typami uczelni musi być ustalony na miarę rzeczywistych potrzeb. A więc liczba szkół przysposobienia rolniczego i niższych szkół rolniczych musi być szeroko rozbudowana, natomiast t. zw. wykształcenie akademickie winno opierać się na szkołach licealnych, dających po temu wszelkie niezbędne walory, zarówno teoretyczne jak i praktyczne, dla przyszłego kierownika folwarcznego gospodarstwa.

Musimy zerwać z dotychczasowym szablonem wykształcenia rolniczego. Rolnik-fachowiec, według tego szablonu, to ten, który ukończył gimnazjum i wyższy zakład naukowy. Mniemanie to pociągnęło w praktyce nadmierne koszty wykształcenia i przynosiło przeciążenie materjałem, potrzebnym niewątpliwie w dociekaniach czysto naukowych, ale niekoniecznym w praktycznem prowadzeniu gospodarstwa. Tłumacząc to na język praktyczny, możemy stwierdzić, że bardzo to pięknie, gdy rzemieślnik kończy filozofję na uniwersytecie, ale niemniej potrzeby życiowe wymagają, żeby poprostu skończył dobrą szkołę zawodową.

Reszta to luksus, na który jako na regułę nie możemy sobie dzisiaj pozwolić.

Najważniejszem zagadnieniem dnia jest należyty rozwój najniższego szkolnictwa rolniczego, ono bowiem jest najbardziej zaniedbane, ono bowiem w pierwszym rzędzie zadecyduje o kulturze rolnej kraju. Jeśli w tym kierunku wytężymy nasze wysiłki, nie ucierpi na tem bynajmniej wyższe szkolnictwo rolnicze, gdyż pęd ku wyższym uczelniom jest tak wyłączny, że obecnie posiadamy wielu bezrobotnych inżynierów rolnych, bardzo mało techników, a już prawie wcale kierowników drobnych gospodarstw rolnych — rocznych czy dwuletnich szkół zawodowych.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Dekrety oddłużeniowe

(t) Dekrety o oddłużeniu rolnictwa są bezsprzecznie najważniejszem wydarzeniem dnia w życiu gospodarczem kraju. Bezpośrednio lub pośrednio są z niemi związane wszystkie dziedziny tego życia. Jest to posunięcie, które będzie miało niewątpliwie doniosłe skutki nietylko dla rolnictwa. Państwo zrobiło maksimum tego, co mogło dla rolnictwa zrobić. To przedewszystkiem muszą zrozumieć rolnicy. Korzystając ze znacznej ulgi, jaką im dekrety oddłużeniowe przyniosły, muszą zacząć swą gospodarkę od rewizji dotychczasowych przyzwyczajeń i nawyków, a przedewszystkiem muszą przestać oglądać się w dalszym ciągu na dalszą pomoc z zewnątrz. Muszą zacząć gospodarować od początku, pamiętając o tem, że ulga, jakiej zaznają, dokonana została kosztem ogółu i **drugi raz już się nie powtórzy.**

Pisze o tem m. in. **„Ilustr. Kurjer Codzienny":**

„Jednem słowem zrobiono dla oddłużenia rolnictwa wszystko, co dało się zrobić w ramach stałej waluty i nienaruszonych finansów bankowych.

Rolnictwo więc musi traktować dekrety jako ostateczne zamknięcie operacyj oddłużeniowych i musi rozpocząć nowy okres normalnej pracy, w którym winno starać się odzyskać z powrotem zaufanie rynku kredytowego. Kataklizm kryzysowy zniszczył prawie doszczętnie kredyt rolniczy — obecnie jest czas rozpocząć rachunki na nowo i zacząć na nowo pracować, nie czekając więcej zmiłowania ze strony państwa, które już dalszej pomocy udzielić nie może. Zrozumienie tego stanu rzeczy w rolnictwie jest niesłychanie ważne, o ile ostatnie dekrety mają istotnie przynieść pożytek całemu gospodarstwu społecznemu".

Na marginesie ustaw oddłużeniowych, to samo pismo dalej słusznie zauważa:

„Czy można wyciągnąć jakąś naukę z dekretów oddłużeniowych? Zdaniem naszem tak — i to zarówno dla „ciułacza" polskiego, jak i dla Skarbu Państwa.

Gdy wmyślimy się w treść dekretów łatwo przyjdzie nam stwierdzić, że stracił tylko ten, kto pożyczał rolnikom bezpośrednio, jako prywatny, samodzielny wierzyciel. Natomiast nie stracił zgoła nic ten, kto pożyczył rolnikom pośrednio via bank państwowy, Towarzystwo kredytowe, bank prywatny, kasę oszczędności czy spółdzielnię kredytową. Kredyt t. zw. zorganizowany nic nie ucierpiał na żadnych operacjach oddłużeniowych, ucierpiał tylko kredyt t. zw. „dziki", który w naszych stosunkach niestety zbyt często przybierał charakter kredytu lichwiarskiego.

Zapewne będzie to nauka na przyszłość dla większych i mniejszych ciułaczy, by kapitały swe powierzali bankom, towarzystwom kredytowym, kasom i spółdzielniom, które kapitały będą dalej rozprowadzać, starając się o ich bezpieczeństwo i godziwe oprocentowanie".

Poradnie przedślubne i małżeńskie

Delegacja Towarzystwa Eugenicznego u min. Paciorkowskiego

Minister opieki społecznej p. Paciorkowski przyjął ostatnio delegację Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Delegacja przedłożyła p. ministrowi memorjał w sprawie organizacji poradni przedślubnych i małżeńskich na terenie całej Polski. Polskie Towarzystwo Eugeniczne podkreśla konieczność zorganizowania poradni przedślubnych i małżeńskich w każdej dzielnicy ubezpieczalni społecznej i w każdym ośrodku zdrowia.

P. Minister odniósł się przychylnie do przedstawionych sobie postulatów i przyobiecał zająć się tą sprawą w najbliższym czasie.

17)

Dla Pani Domu

Z Międzynarodowego Kongresu Gospodarczego Kształcenia Kobiet w Berlinie

Po 7-mio letniej przerwie, która nastąpiła po Rzymskim Kongresie, został zwołany V Kongres do Berlina.

Ponieważ urzędowe zaproszenia nie były rozsyłane do poszczególnych państw, więc organizacja udziału Polski w Kongresie przypadła „Radzie Naczelnej Gospodarczego Kształcenia Kobiet", przy której zgrupowała się delegacja z 20 osób, a wśród nich szczególnie czynne były przedstawicielki Państwowego Seminarjum dla nauczycielek gospodarstwa, pp. Komornicka, Radzińska, Strasburger i Biernatowa. One to opracowały w najdrobniejszych szczegółach wystawę, związaną z treścią z najważniejszym tematem Kongresu, a mianowicie z wykorzystaniem nauk ogólnie kształcących przy nauczaniu gospodarstwa.

Nasza wystawa objęła kilka ośrodków nauczania na rozmaitym poziomie, od szkoły powszechnej począwszy, a kończąc na Seminarjum. Utrzymana w barwach polskich, prosta w linjach i estetyczna stała obok niemieckiej na najwyższym poziomie i wyróżniała się jasną i zwartą treścią metodycznie przedstawioną.

W otwarciu wziął udział poseł Rzeczypospolitej p. Lipski z liczną grupą polską podkreślając tem zainteresowanie naszego przedstawicielstwa pracami gospodarczemi.

Dział niemiecki obejmował równolegle przedstawione praktyczne okazy i naukowe uzasadnienie tez, wysuniętych przez Rzeszę na pierwszy plan: Matka jako środek rodziny — dziecko — ród — państwo.

Italja wystawiła olbrzymi dobór artystycznych robót wzbudzających zachwyt publiczności.

Kongres trwał tydzień, ranne godziny poświęcone były plenarnym naradom sekcyj, a po południu wyruszano na wycieczki, do szkół lub instytucyj społecznych. Specjalnie dla markizy Cataneo z Italji i dla p. W. Karczewskiej zorganizowana została wycieczka do wzorowych gospodarstw włościańskich, upoważnionych do przyjmowania praktykantek. Tematy obrad były ciekawe i przedstawiały cenny materjał do dyskusji. **Pierwszy dał obraz postępu w nauczaniu gospodarstwa od czasu Rzymskiego Kongresu (1927 r.); drugi: nauki ogólne na usługach nauczania gosp.; trzeci: racjonalizację gospodarstw domowych; czwarty: szkolenie gospodarczego personelu dla domów, instytucyj społecznych i hoteli.**

Na przyjęciach urzędowych dwukrotnie przemawiała przewodnicząca polskiej delegacji p. Marja Karczewska, aby podziękować za okazały i prawdziwie gospodarski dar przysłany przez niemiecki Reich dla powodzian (10.000 łóżek, 144.000 sprzętów gospodarskich i tyleż narzędzi rolniczych) i na zakończenie w imieniu delegacji zagranicznych.

Polska delegacja zamierza w najbliższym czasie powtórzyć w Warszawie swą wystawkę, łącząc ją z publiczną konferencją sprawozdawczą, na której można będzie zaznajomić się dokładniej z treścią Kongresu.

Na wniosek Belgji powstał projekt, by następny Kongres odbył się na statku, zatrzymującym się kolejno w portach Danji, Szwecji, Finlandji i Polski.

(Z „Pani Domu" Nr. 10).

Popierajmy zorganizowaną pomoc dla biednych

Panie domu, które dążą do zorganizowania domu w sposób należyty powinny ustosunkować się poważnie do opieki nad biednymi.

Dawanie zasiłków groszowych lub co gorsza starego chleba, o który służba niedba, gdyż zawsze odda się „dziadowi" nie jest ani humanitarne, ani celowe. Lepiej chleba nie marnować, nie kupować za wiele, ani krojić za dużo, aby nie starzał, a zaoszczędzone pieniądze obrócić na składki dla biednych. Nie będziemy się dziwić, że biedny chleba nie bierze, skoro zbadamy zawartość torby osoby proszącej. Składka oddana do towarzystwa opieki nad biednymi zostanie użyta właściwie i uwolni od kłopotu wręczania różnych drobnych ofiar każdemu, kto zakołacze do drzwi naszych.

Towarzystwa opieki wydają zasiłki po uprzedniem zbadaniu ubóstwa osoby zgłaszającej się o pomoc, czego my dokonać nie jesteśmy w stanie. Dawanie zaś bez sprawdzenia wpływa na zwiększenie się liczby osób chodzących po żebrach, czyli dając każdemu nie pomagamy biednym, lecz rozwijamy żebractwo.

Pozatem ile zakłócenia w życie domowe wprowadzają ustawiczne wizyty po prośbie, ile czasu i odrywania się od zajęć domowych zabiera kilka i kilkonastodzienne otwieranie drzwi i wydawanie lub choćby odmawianie pomocy. Wie o tem każda pani domu!

A teraz ile zarazków chorób przenoszą osoby chodzące dzień cały od domu do domu? Warto i nad tem zastanowić się! Nie mówię już o ustawicznem zabrudzaniu sieni i klatki schodowej. A ile czasu i sił zmarnowanych przez osoby często stare i słabe, czy i to nie powinno skłonić nas w imię też haseł humanitarnych do zajęcia się sprawą biednych w inny, zasadniczy sposób?

Regularne kilkozłotowe lub i mniejsze, lecz regularne wsparcie miesięczne dawane masowo dla towarzystw powołanych rozwiązałoby tą sprawę właściwie. To też paniom pragnącym przyczynić się do akcji opieki nad biednymi radzę skorzystać z działalności miejscowego Towarzystwa Pań Miłosierdzia im. Św. Wincentego a Paulo i wpłacać tam miesięczne składki, a chcąc dawać proszącym małe datki zakupywać tamże bony 2 groszowe. Żebracy, którym zależy na wyłudzaniu gotówki będą omijać nasz dom, osoby biedne chętnie i z wdzięcznością z nich skorzystają. W ten sposób dokona się pewna selekcja biednych i zmniejszy się liczba domokrążców. Przy wydatniejszej akcji społeczeństwa i władz powołanych uda się walkę z żebractwem zamienić na akcję humanitarną — na właściwą opiekę nad biednymi, jak to ma miejsce w kulturalnych krajach północy. **J. G. W.**

Jak pracuje Związek Pań Domu w Toruniu?

Przy licznym udziale członkiń i gości, odbyło się 1. X. miesięczne zebranie w Dworze Artusa. Przewodnicząca p. Ginett-Wojnarowiczowa przypomniała zebranym o wznowionych pracach Związku. Wypożyczalnia książek z dziedziny gospodarstwa dochodowego, pisma kobiece, poradnia gospodarcza i lekcje robót ręcznych pod kierunkiem instruktorki z firmy „Kałamajski" — wszystko odbywa się w lokalach Związku, ul. Kopernika 7 parter, co środy i piątki od 17 do 19. Z dogodności tych członkinie korzystają bezpłatnie. Po odczytaniu komunikatów z Warszawy p. Marja Ankiewiczowa znana prelegentka polskiego radja i współpracowniczka pism kobiecych i miły gość oddziału toruńskiego z 1932 r., która przybyła z Warszawy, wygłosiła odczyt p. t. „odzież w zastosowaniu do warunków życia". Obszerny temat wszechstronnie ujęty, wywołał ogromne zainteresowanie.

Dnia 4 października oddział toruński zorganizował publiczny odczyt p. Marji Ankiewiczowej p. t. „nauczmy się odpoczywać". Pomimo licznych imprez, jakie miały miejsce w Toruniu w tym czasie odczyt udał się znakomicie.

Dzięki pracy propagandowo-organizacyjnej Oddziału Toruńskiego Związku Pań Domu, który współpracuje z sąsiedniemi Oddziałami we Włocławku i w Bydgoszczy, odbyły się również 2 kolejno odczyty p. Ankiewiczowej na zebraniach miesięcznych w tych miastach.

Współpraca trzech zaprzyjaźnionych oddziałów daje ustawiczną możność wymiany obszernych zdobyczy, pomysłów i nawet możność korzystania wspólnie ze stołecznych prelegentów.

Marja Turska.

Książeczki służbowe dla pracownic domowych

Nawiązując do artykułu mojego w „Dniu Pomorskim" z dnia 29. 10. rb. p. t. „Więcej uczciwości w życiu codziennem" chciałabym — z całokształtu zagadnień służby domowej — poruszyć tutaj bardzo ważną kwestję, mianowicie konieczność posiadania przez każdą pracownicę domową tak zwanej „książeczki służbowej". W byłym zaborze pruskim sprawa ta była prawnie uregulowaną. Książeczka, wystawiona przez odnośne biuro policyjne, zawierała na pierwszej stronicy personalja danej osoby wraz z rysopisem, dalsze zaś stronice służyły adnotacji każdorazowego pracodawcy lub pracodawczyni. Wpisywało się w odnośne rubryki okres zatrudnienia służby, jej kwalifikacje i w jakiej mierze sprawowała swe obowiązki.

Jak więc widzimy, była to pewna kontrola nad zgłaszającemi się do pracy osobami, ułatwiająca pani domu wybór odpowiednich sił. I dzisiaj taka kontrola jest potrzebną. Często zdarza się bowiem, że przychodzą do nas osoby, które nie mają wiarogodnego dowodu tożsamości, a jako świadectwa służbowe przedstawiają luźne papiery, wykazujące ogromne luki w ciągłości służby, nierzadko zaś bywa (wiadomość ze sfer służebnic), że takie świadectwa są fałszowane.

W Polsce posiadanie przez służbę książeczki służbowej nie jest prawem przepisane, lecz na żądanie magistrat wydaje. Żądajmy zatem od każdej do nas zgłaszającej się pracownicy książeczki służbowej lub założenia jej, jako pierwszy warunek przyjęcia do pracy. Mniemam, że wszelkie zagadnienia, dotyczące nastawienia psychicznego służby do nas i odwrotnie, były i będą zawsze trudne do rozwiązania, gdyż wymagają subtelnej wnikliwej, dobrej woli i poważnych reform. Niemniej trzeba dążyć do naprawy tych stosunków.

Uczciwe pracownice nie będą obawiać się tych książeczek i posiadanie ich wyjdzie im na korzyść. Panie domu, którym zależy na tych książeczkach, jeszcze w większym stopniu winny wymagać ich od przyjmowanych pracownic domowych.

Wystarczy tylko zbiorowa solidarność w postępowaniu, a zwyczaj sam się zaprowadzi. Myślę, że przyszłość nam trud podjęty wynagrodzi i w doborze naszej służby będziemy miały więcej szczęścia, aniżeli dotychczas.

Marja Korycińska.

Dobra gospodyni

Robimy przetwory ze śliwek

KONFITURY ZE ŚLIWEK PARZONYCH.

Sparzyć śliwki gorącą wodą, osączyć na sicie i obedrzeć delikatnie ze skórki, poczem wrzucić na gotujący się syrop. Gotować 10 minut, odstawić na kilka godzin w chłodne miejsce i znów gotować przez 3 minuty, odstawić i potrząsać silnie rondlem aż do ostygnięcia. W ten sposób śliwki wypełnią się syropem i będą miały ładny, pełny kształt.

Na kilo śliwek bierzemy kilo cukru. Syrop przyrządza się w sposób następujący: do cukru wlewa się wody (licząc na kilo cukru ¼ litra wody) i gotuje się na silnym ogniu, aż osiągnie się właściwą gęstość. Chcąc przekonać się, czy syrop jest już należycie ugotowany, należy umaczać w nim widelec i dmuchnąć nań, powinny snuć się nici. Albo otrząsnąć krople z widelca, ostatnia kropla z widelca powinna snuć się jak nić.

KONFITURY ZE ŚLIWEK DRUGIM SPOSOBEM.

Czysto umyte i wysuszone śliwki przekrawać wzdłuż na połowy i wyjmować pestki. Następnie wrzucić na wrzący syrop, gotować 10 minut, po kilku godzinach znów kilka razy zagotować, odstawić w chłodne miejsce, potrząsać często rondlem i zimne już przekładać do słojów i zawiązać szczelnie pergaminowym papierem.

MARMOLADA ŚLIWKOWO-JABŁKOWA.

Ugotować 1 i pół kilo śliwek wydrążonych z pestek; osobno ugotować z małą ilością wody 1½ kg. obranych z łupin jabłek i drobno poszatkowanych. Gdy owoce miękkie przetrzeć przez sito, dodać 1 kg. cukru i smażyć wolno w kamiennem naczyniu, mieszając często, aby marmolada się nie przypaliła. Powinna ona mieć kolor ciemno-czerwony, ale nie bronzowy. Gdy odpowiednio gęsta, przełożyć gorącą do słojów.

Pociąg-Wystawa

Z inicjatywy Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej zostanie w najbliższych dniach uruchomiony pociąg-wystawa, który będzie miał za zadanie propagandę przemysłu krajowego.

Zapowiedź ta została przyjęta bardzo przychylnie, przez sfery przemysłowo-handlowe, jak i też przez społeczeństwo zespolone w organizacjach. Każdy zwiedzający tę wystawę ruchomą, składającą się z 30 wagonów, będzie mógł przekonać się o wielkim dorobku polskiego przemysłu. Natomiast nabywcy i kupcy dowiedzą się o nowych źródłach zakupu towarów krajowych.

Panie domu znajdą tu ciekawe eksponaty Związku Pań Domu, wagony wyposażono w najnowsze urządzenie elektryczne i gazowe dla użytku domowego. Osoby interesujące się budownictwem i sprawą mieszkaniową zwiedzą ze szczególną uwagą wagon wystawę — Banku Gospodarstwa Krajowego, który uruchamia w nim swą poradnię budowlaną. W wagonie tym demonstrowane będą ciekawe filmy mieszkaniowe i urbanistyczne, stanowiące własność polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Dzięki tym filmom zwiedzimy stare miasta, nowe kolonje, osiedla i piękne wille nowoczesne, budowane w ostatnich czasach. Pociąg wystawa poza głównym celem, propagandą przemysłu krajowego — jak widać — będzie miał ogólne znaczenie kulturalno-oświatowe. **J. B.**

Wycieczka toruńskiego Związku Pań Domu do cukrowni w Chełmży

Dnia 8 listopada odbędzie się wycieczka Związku Pań Domu do największej o europejskiej sławie cukrowni w Chełmży. Wspólny wyjazd autobusem nastąpi o godz. 9 rano z ulicy Żeglarskiej.

Będzie to jedna z licznie projektowanych wycieczek towaroznawczych miejscowego Zw. Pań Domu. Następna przewidziana jest do Zbiczna pod Brodnicą do Nadleśnictwa Lasów Państwowych w celu zwiedzenia hodowli srebrnych lisów.

Zgłoszenia w sprawie obu wycieczek należy składać do Sekretarjatu Związku — Kopernika 7, parter, w piątki i środy od 5—7 godz.

Rady praktyczne

a) USZCZELNIANIE OKIEN I DRZWI NA ZIMĘ.

Wata i papier jest ogólnie znanym i używanym sposobem uszczelniania okien. Jednak jeżeli ramy okien nie są dobrze dopasowane, lepszem uszczelnieniem jest następujący kit: 1 litr piasku, ½ litra popiołu drzewnego, ½ litra gęstego krochmalu (może być z żytniej mąki). Piasek i popiół zalać ½ lit. wrzątku i wmieszać krochmal. Powinno to utworzyć gęstą papkę. Kitem tym doskonale można uszczelniać i większe szpary w ramach okiennych w drzwiach.

Szpary, jakie tworzą drzwi pomiędzy progiem — uszczelniamy albo przez nadbicie progu albo przez dosztukowanie drzwi za pomocą nadbicia listewki drewnianej od dołu. W tym celu drzwi trzeba zdjąć z zawias.

Najnowszy sposób uszczelniania drzwi i okien, to „Hermetic", który stosuje cienkie paski gumy. Jest to sposób kosztowny, ale dosyć praktyczny. Guma umocowana do ram przylega dokładnie i nie dopuszcza nawet kurzu do mieszkania. W mieszkaniu takiem jest ciszej, gdyż nie dochodzą do wnętrz odgłosy ruchu wielomiejskiego.

Guma jednak pęka od ciepła i słońca po pewnym czasie — nie jest więc trwała.

b) FASOLA ZIELONA.

Szparagową fasolę ułożyć w kamiennym garnku przesypując solą. Postawić w suchym chłodnem miejscu, przycisnąć mocno denkiem. — Przed użyciem wymoczyć.

c) SZCZAW NA ZIMĘ.

Niepłókany szczaw usiekać, układać w butelki, przesypując solą. Zakorkować, korek uszczelnić lakiem.

d) KOPEREK ZIELONY.

Doskonale przechowuje się zielony koper ułożony w słoiku warstwami i przesypany dobrze solą, zawiązać słoik sznurkiem po uprzedniem pokryciu papierem pergaminowym. Koperku nie należy płókać przed soleniem.

e) ZIELONY PIEPRZ TURECKI.

Przekąska — odpowiednia do dłuższego przechowania. 12 sztuk strączków pieprzu, 12 sztuk marchwi, 3 szt. pietruszki, ½ selera, 1 szkl. oliwy sojowej, 1 szkl. pomidorów.

Marchew, pietruszkę i seler pokrajać w paseczki, osolić i podtuszyć w oliwie. Strączki zielonego pieprzu wydrążyć, odcinając lekko wierzchy. W osolonej wodzie obgotować strączki, poczem napełnić je farszem przygotowanym z jarzyn. Ułożyć napełnione strączki, ustawiając tak, aby farsz się niewysypał, zalać oliwą i pomidorami, dusić pod pokrywą. Pozostały farsz tuszyć razem ze strączkami.

Maria Pietraszewska.

Z przebiegu pięknej uroczystości w Uniwersytecie Warszawskim

Hołd Wydziału Lekarskiego doktorowi honoris causa P. Marszałkowi Piłsudskiemu

Jak już wczoraj donosiliśmy, w ub. niedzielę o godz. 12-ej w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu Pana Marszałka Piłsudskiego, doktora medycyny U. W. honoris causa.

Uroczystość zagaił J. M. rektor U. W. prof. dr. Pieńkowski, dziękując korpusowi oficerskiemu Centrum Wyszkolenia Sanitarnego za piękny dar.

Następnie gen. Kołłątaj-Srzednicki, szef Centrum Wyszkolenia Sanitarnego po odczytaniu treści dyplomu doktora medycyny U. W. honoris causa, wręczonego Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 2 maja 1921 r., dokonał odsłonięcia portretu, ustawionego na podjum wśród zieleni.

W tej uroczystej chwili chór medyków U. W. odśpiewał hymn narodowy. Zkolei gen. Kołłątaj-Srzednicki wygłosił dłuższe przemówienie.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosili przemówienia prof. dr. Jan Mazurkiewicz oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Franciszek Czubalski.

Na zakończenie uroczystości chór medyków odśpiewał pieśń „Gaudeamus".

Z okazji uroczystości dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr. Czubalski wystosował do p. Marszałka następującą depeszę:

„Pierwszy Marszałek Polski,

Józef Piłsudski

Belweder, Warszawa.

W imieniu Dziekana, Rady i młodzieży Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, składam Panu Marszałkowi, doktorowi medycyny honoris causa naszej Almae Matris, w dniu uroczystego przyjęcia ofiarowanego Wydziałowi Lekarskiemu przez Korpus Oficerski Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, portretu Pana Marszałka, wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

(—) Prof. dr. Fr Czubalski, dziekan Wydz. Lek. U. W."

Indywidualne 70 proc. zniżki kolejowe

na Święto Niepodległości Polski w Warszawie

Komitet Propagandy Czynu Polskiego organizuje w roku bieżącym wielkie uroczystości w Warszawie w dniach 10 i 11 listopada br. i w związku z tem Ogólnopolski Zjazd Polaków na Święto Niepodległości do Warszawy.

Wszyscy pragnący wziąść udział w Zjeździe, korzystać mają z 70 proc. indywidualnej zniżki kolejowej na przyjazd do Warszawy i spowrotem w dniach od 9—12 listopada br., po zaopatrzeniu się w karty uczestnictwa, które zamawiać można we wszystkich agenturach biur podróży „Orbis" i Wagons-Lits/Cook, oraz w Zarządzie Komitetu Propagandy Czynu Polskiego (Warszawa, ul. Świętokrzyska 9 m. 1) w dniach od 1—10 listopada br.

Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w wigilję Święta Niepodległości w oddaniu hołdu poległym w walkach o Niepodległość Polski, a w dniu 11 listopada w rewji Wojska Polskiego na Polu Mokotowskiem.

Smiertelność w różnych częściach świata

Na wyspach Południowych Mórz ludzie żyją najdłużej

Sekcja higjeny Ligi Narodów ogłosiła niedawno statystykę śmiertelności wśród ludności w różnych częściach świata. Jeśli chodzi o Europę, największa śmiertelność panuje w Salonikach w Grecji, gdzie na 100 mieszkańców przeciętnie umiera 21,3. Następne zkolei są Węgry, które posiadają śmiertelność 17,8 na 1000 mieszkańców potem idzie Portugalja i Hiszpanja (17,7), Francja (15,8); Szwajcarja (12,2), Anglja (12), Niemcy (11,2) i Norwegja (10,7). Najniższą cyfrę śmiertelności wykazuje Holandja — 9 na 1000 mieszkańców.

W Azji cyfrę maksymalną śmiertelności Mezopotamja — 38,5 na 1000 mieszkańców, podczas gdy najniższa cyfra śmiertelności zanotowana jest w Bilnarze i Orissie — 12 na 1000 mieszkańców.

W Afryce najwyższą przeciętną cyfrę śmiertelności napotykamy w Egipcie 36,8; najmniejszą zaś w miastach kolonij europejskich w Afryce Południowej, gdzie wynosi ona tylko 10,6.

W Ameryce Centralnej największą śmiertelność zanotowano w Meksyku (26,8 na 1000), — podczas gdy w Ameryce Północnej przeciętna cyfra śmiertelności sięga zaledwie 11,2. W Ameryce Południowej największą ilość zgonów na 1000 mieszkańców stwierdzono w Wenezueli (26,1) a najmniejszą w Buenos Aires — 12,7.

Wyspy Oceanu Spokojnego wykazuje śmiertelność znacznie mniejszą, niż inne części świata. Cyfra maksymalna ilości zgonów, zanotowana w Perth nie sięga 10 na 1000 mieszkańców, a w innych miejscowościach waha się w granicach 8—9.

M. C.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Król Sjamu Pradżadhipok abdykował

Konflikt z rządem powstał na tle zakwestjonowania prawa podpisu królewskiego na wyrokach śmierci

Król Sjamu Pradżadhipok, który obecnie przebywa w Anglji postanowił abdykować. Decyzja króla została podana do wiadomości rządu sjamskiego, ale dotąd król nie podpisał formalnej abdykacji.

Sekretarz króla Sjamu ogłosił w Londynie oficjalny komunikat, który wyjaśnia powody abdykacji króla. Konflikt pomiędzy królem a zgromadzeniem narodowem powstał na tle ustawy, która odebrała królowi prawo zatwier dzania wyroków śmierci. Rząd sjamski twierdzi, iż przyczyną dokonanej zmiany był zamiar większego upodobnienia Sjamu do typu monarchji konstytucyjnych, w których głowy państw posiadają jedynie prawo łaski, a nie podpisują wyroków śmierci. Wobec tego iż próby kompromisowego załatwienia sprawy zawiodły, król postanowił ustąpić z tronu.

Król Sjamu Pradżahipok panuje od 1925 roku i liczy obecnie lat 41. Wychowywał się w Anglji w słynnej szkole w Eton. Przeprowadził szereg reform w Sjamie, m. in. za jego panowania wprowadzono powszechny obowiązek nauczania. Do Anglji przybył 3 miesiące temu, aby poddać się operacji oczu. Po pomyślnej operacji zamieszkał wraz z królową w pałacu Cranleigh w hrabstwie Surrey. Pałac jest od wczoraj ściśle strzeżony przez policję angielską.

Król zamierzał pozostać w Cranleigh do końca roku. W pewnych kołach twierdzą, iż niezadowolenie rządu sjamskiego polegało właśnie na tem, że król zbyt długo przebywa poza krajem. Zarówno otoczenie króla jak i informacje z Bangkoku opiewają, że decyzja abdykacji nie jest jeszcze ostateczna i o ile rząd sjamski zgodzi się nie ograniczać prerogatyw królewskich to król może swoją abdykację cofnąć.

Oświadczenie

Przed wydziałem zamiejscowym chojnickiego Sądu Okręgowego w Starogardzie miała odbyć się w ubiegłą sobotę rozprawa przeciwko naszemu redaktorowi odpowiedzialnemu p. Witoldowi Mężnickiemu, z oskarżenia prywatnego p. posła Matłosza.

Ponieważ przekonaliśmy się że — mylnie poinformowani — istotnie wyrządziliśmy p. posłowi Matłoszowi krzywdę, przeto przed obliczem Sądu lojalnie oświadczyliśmy naszą gotowość naprawienia tej krzywdy. W związku z tem, poseł Matłosz sprawę sądową przeciwko nam wycofał, my zaś zobowiązaliśmy się ogłosić poniższe oświadczenie:

„W związku z artykułem pt. „Nowy bestjalski napad na Strzelca", zamieszczonym w naszem wydawnictwie, w numerze z dnia 14 czerwca r. b., w którym zaatakowaliśmy w sposób gwałtowny synów p. posła Matłosza i jego, jako wychowawcę i ojca, oświadczamy, iż padliśmy ofiarą fałszywych informacyj, wobec czego zarzuty te odwołujemy a p. posła Matłosza i jego synów przepraszamy.

Równocześnie składamy zł 20,— na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich".

Uroczystość z okazji 1000-lecia urodzin Ferdussiego

i kongres orientalistyczny w Teheranie

Przybył do Teheranu gen. Jarnuszkiewicz, prezes stowarzyszenia polsko - perskiego i delegat polski na kongres orientalistyczny oraz na uroczystości ku czci poety Ferdussiego w Teheranie. Delegatów przybywających z Europy oczekiwał w Pahlevi wysłannik biura kongresowego.

W dniu 3. 10. delegaci składali oficjalne wizyty, przyczem ogólną uwagę zwracał mundur polskiego generała. Po raz pierwszy wogóle Persowie mieli możność oglądania polskiego munduru, chociaż nie pierwszych Polaków wojskowych. (Bracia Radziwiłłowie, z których jeden zginął pod murami Heratu, w czasie wojny persko-afgańskiej w połowie zeszłego stulecia, drugi zaś jako perski generał miasto to zdobył na Afgańczykach dla Persji). Program kongresu podzielony był zasadniczo na dwie części. Obrady delegatów w Teheranie oraz uroczystości w Meszedzie, gdzie odbyło się w obecności Szacha i delegatów odsłonięcie pomnika Ferdussiego w jego rodzinnej miejscowości Tass. Otwarcia kongresu w sali liceum Darol Fonoun dokonał prezes rady ministrów Foroughi oraz minister oświaty publicznej Hekmet, witając przybyłych gości. Do biura kongresu wybrani zostali: Christjusen (Duńczyk), Sarre (Niemiec), Contenau (Francuz) i Azzam (Egipcjanin). Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że do biura nie wszedł ani jeden Anglik, ani też Rosjanin, choć obesłali oni kongres najliczniej swoimi delegatami.

Należy to uważać za rodzaj demonstracji politycznej ze strony azjatyckich członków kongresu, którzy stanowią większość delegatów. Ogółem dotychczas przybyło 44 delegatów reprezentujących 18 państw.

Z przemówień w pierwszym dniu obrad wyróżniała się przemowa 84-letniego delegata Iraku M. Zahabi, wielkiego poety arabskiego, który przeczytał wiersz pisany po persku na cześć Ferdussiego, frenetycznie oklaskiwany przez delegatów i obecną na sali publiczność perską. Wieczorem odbyło się przyjęcie w pałacu cesarskim Golestan, wydane na cześć delegatów przez prezesa rady ministrów.

Minaturowa lokomobila

Na wystawie technicznej w Berlinie można było oglądać najmniejsze maszyny na świecie, które pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów funkcjonowały prawidłowo. Aby dojrzec szczegóły tych maszyn, trzeba obserwować je przez szkło powiększające. Unikatów tych jest cztery: lokomobila długości 3,1 centymetra, elektromotorek wysokości 4 milimetrów, rozwijający napięcie 4 wolt, maszyna wiertnicza wysokości 11 milimetrów, której świder mierzy 0,3 milimetra grubości.

Stulecie zniesienia niewolnictwa

W roku bieżącym mija sto lat od chwili zniesienia niewolnictwa w imperjum brytyjskiem. W r. 1834 uzyskało 800.000 różnokolorowych niewolników swoją wolność. Jubileusz ten był przedmiotem uroczystych obchodów w Anglji.

W kilku wierszach

Prasa litewska podaje, że Tow. Popierania Litwinów Zagranicą czyni przygotowania do ŚWIATOWEGO ZJAZDU LITWINÓW z zagranicy, wyznaczonego na sierpień 1935 r. w Kownie. Specjalni delegaci udają się do Ameryki i ZSRR celem nawiązania kontaktu z miejscowymi Litwinami.

W Straszenach koło Kiszyniowa doszło do gwałtownych ZABURZEŃ ANTYŻYDOWSKICH. Podburzone przez członków skrajnego nacjonalistycznego stronnictwa kuzistów tłumy zdemolowały miejscową synagogę oraz kilkanaście sklepów, należących do kupców żydowskich. Przybyłe z Kiszyniowa oddziały żandarmerji przywróciły porządek, aresztując kilka osób.

Prawie równocześnie nastąpiły dymisje kierowników rządów: w BREMIE burmistrza dr. Marketa, a w MEKLEMBURGJI premjera Engella. Jak wynika z inauguracyjnej mowy nowego burmistrza Bremy przesilenie to wynikło na tle ostrego konfliktu między partją narodowo-socjalistyczną a władzami Bremy, które pomne na specjalne tradycje miast hanzeatyckich opierały się dążnościom podporządkowania ich władzom centralnym.

Rozbudowa „stolicy świata"

Olbrzymi plan prac inwestycyjnych w Paryżu

Francuski minister pracy Marquet związał ostatnio swoje imię z wielkim planem robót publicznych, nad którym długo pracował i który zatwierdzony został po pewnych wahaniach przez radę ministrów. Na realizację jego **wyasygnowano 10 miljardów franków.** Inauguracja pierwszych prac nastąpiła na początku bieżącego miesiąca w obecności premjera Doumergue'a. Wykonanie planu robót publicznych które przyczynią się niewątpliwie do pewnego ożywienia gospodarczego i złagodzenia kryzysu, zakreślone jest na kilka lat.

Znaczna część planu Marqueta **ma być wykonana w Paryżu**; na prace, planowane w obrębie stolicy, przeznaczono zgórą 3 miljardy franków, czyli około jedną trzecią ogólnej kwoty kredytów, wyasygnowanych przez rząd na ten cel. Śmiało rzec można, że prace te będą **istnem dobrodziejstwem dla Paryża,** który — wbrew temu, co się ogólnie zagranicą mniema — pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem higjeny i nowoczesności urządzeń miejskich.

Trzysta miljonów przeznaczono na zburzenie kilku zupełnie nieznośnych pod względem zdrowotnym dzielnic miasta, sześćset miljonów pójdzie na rozbudowę instytucji zdrowotności publicznej. Zniknie, np. **narożnik domów w najstarszej dzielnicy Paryża, przy historycznej ulicy Saint - Martin,** ongiś centralnej arterji stolicy, niedaleko Louvre'u; dziś uchodzi ona za niebezpieczny rozsadnik gruźlicy. Na jej miejscu powstanie dzielnica nowych domów, ze zdrowemi, nowocześnie urządzonemi mieszkaniami.

Poza tem **ma być przebudowany Louvre.** Powstaną nowe sale malarstwa współczesnego; w wielkiej galerji, zawierającej arcydzieła włoskie, holenderskie i hiszpańskie, wprowadzone będą specjalne instalacje świetlne, mające na celu uwydatnienie piękna obrazów. Przebudowane będą również sale egipskie oraz mie sce, w którem znajduje się Venus z Milo. Ponadto zainstalowane zostaną nowe windy, których brak dawał się dotkliwie odczuć zwiedzającym Louvre, zwłaszcza osobom starszym.

Planowana jest również przebudowa znajdującego się w Louwrze **„muzeum marynarki"** zawierającego modele okrętów z najrozmaitszych czasów (aż do najnowszych) oraz mapy reliefowe portów. Wszystkie te prace restauracyjne w Louvrze pochłoną w sumie około 17 miljonów franków.

O wiele więcej przeznaczono **na budowę nowych ulic i upiększenie istniejących.** W niektórych częściach miasta, jak np. na placu Etoile, zrywa się szyny tramwajowe, nieużywane oddawna i szpecące estetykę tej wspaniałej dzielnicy z jej gładkim, lśniącym jak lustro brukiem. Z robót zamiejskich na przedmieściach Paryża, wymienić należy przedewszystkiem budowę **dwóch wielkich dróg automobilowych;** jedna pójdzie do Le Bourget, gdzie znajduje się port lotniczy Paryża, a druga do Rambouillet, letniej rezydencji Prezydenta Republiki, z pięknym parkiem, ulubionem miejscem wycieczkowiczów niedzielnych. Obie te drogi (autostrady) kosztować będą prawie miljard franków. Ponadto plan robót min. Marquet przewiduje dalszą rozbudowę tak już gęstej i rozległej sieci metra paryskiego (kolei podziemnej).

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZNIŻKA CEN WEŁNY NA AUKCJACH AUSTRALIJSKICH.

We wrześniu rozpoczęły się w Australji aukcje wełny, które ujawniły zniżkę cen wełny w porównaniu z cenami z września r. 1933 o 20 do 25%. Na pierwszych aukcjach dużo było kupujących przeważnie z Anglji, Japonji, Australji. Kupcy europejscy naogół kupują mniej niż na poprzednich aukcjach, spodziewając się zniżki cen.

DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO STANÓW ZJEDN.

Eksport ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu r. b. wyniósł 191,690 tys. dol., import 131.659 tys. dol. Dodatnie saldo jest bardzo poważne i sięga 60.031 tys. dol. Na poprawę bilansu handlowego wpłynęło m. in. zawarcie traktatu z Kubą, które spowodowało wzrost obrotów.

ZE STOSUNKÓW HANDLOWYCH LITEWSKO - ESTOŃSKICH.

Prasa litewska donosi, że Litwa i Estonja zniosły wzajemne wizowanie świadectw o pochodzeniu towarów w obrocie handlowym między obu krajami.

PROJEKT PRZYMUSOWEGO UBEZPIECZENIA ZASIEWÓW I INWENTARZA W BUŁGARJI.

Bułgarski Bank Rolny i Spółdzielczy przygotowują ustawę o przymusowem ubezpieczeniu zasiewów i inwentarza żywego przez rolników bułgarskich. Brak tego przymusu dawał się dotąd we znaki tak rolnikom, jak i państwu, które w wypadkach klęsk żywiołowych ponosiło ciężar utrzymania i zaopatrzenia ludności rolniczej.

BANK FILMOWY W AUSTRJI.

W Wiedniu powstaje bank filmowy. Kapitał tej instytucji w wysokości 3 miljonów szylingów wpłacony będzie w pełnej wysokości przez finansistów austrjackich, włoskich, czeskosłowackich i szwajcarskich. Wytwórnie filmów, które będą chciały uzyskać kredyt w tej instytucji, będą musiały dowieść, że są w możności pokryć 30% kosztów produkcji filmu z własnych kapitałów, oraz, że dany film znajdzie nabywców wśród większych wypożyczalni austrjackich. Przedsiębiorstwa, które odpowiadać będą tym wymogom, uzyskają kredyty w wysokości 2/3 kosztów produkcji filmów na okres 7 miesięcy.

Zagraniczne

EKSPORTERZY GDAŃSCY CHCĄ OBNIŻYĆ CENY DREWNA.

W Gdańsku odbyło się zebranie komisji cennikowej, która miała ustalić ceny minimalne dla ogółu eksporterów przy wywozie materjałów tartych iglastych na rynki brytyjskie.

Eksporterzy gdańscy wysunęli postulat obniżenia obecnych cen minimalnych, motywując to żądanie osłabieniem tendencji na rynkach drzewnych w Anglji. W toku obrad opinji nieuzgodniono i postanowiono odroczyć zebranie komisji do 5 listopada.

ZAŁAMANIE SIĘ CEN NA RYNKU RYBNYM.

Wskutek warunków niesprzyjających (ciepły październik) ceny ryb spadły. Właściciele zwłaszcza mniejszych hodowli, nie posiadając urządzeń do przechowywania ryby, wyrzucili ją na rynek, nie zwracając uwagi na poziom cen, byle tylko nie zostać z towarem.

Nic dziwnego, że w tych warunkach ceny spadły, i to tak dalece, że karp zaczął z powodzeniem konkurować w cenie z rybą rzeczną i jeziorową.

Dzięki temu spadkowi cen wzrosła znacznie konsumcja, artykuł ten bowiem stał się dostępny dla szerokich warstw ludności. Na wzrost ceny liczyć można dopiero w okresie pierwszych mrozów.

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ DLA CZŁONKÓW RODZIN.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości, że przy wystawianiu obligacyj dla subskrybentów, którzy całą należność za subskrybowane kwoty spłacili po dniu 5 marca r. b., placówki subskrypcyjne będą uwzględniały zgłoszone w placówkach do dnia 10 listopada 1934 r. na piśmie życzenia, aby obligacje były w całości lub częściowo wystawione na imię członka rodzin właściwych subskrybentów.

Za członków rodzin należy rozumieć małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GIEŁDOWY.

Donoszą z Paryża, że rozpoczęła się tam konferencja przedstawicieli największych giełd pieniężnych świata. Głównym tematem obrad jest sprawa założenia międzynarodowego biura giełdowego, które przyczyniłoby się do ściślejszej współpracy między poszczególnemi giełdami.

ROKOWANIA HANDLOWE CZECHOSŁOWACKO - WĘGIERSKIE.

W najbliższych dniach zostaną podjęte w Pradze czechosłowacko - węgierskie rokowania handlowe. Dotyczyć one będą przedewszystkiem nowej umowy kompensacyjnej, gdyż ważność dotychczasowej umowy upływa z końcem października br.

Znaczna obniżka cen węgla obowiązuje od 1 listopada br.

W wyniku pertraktacyj między Min. Przemysłu i Handlu a kopalniami węgla, zrzeszonemi w Polskiej Konwencji Węglowej nastąpi z dniem 1 listopada rb. obniżka cennika dla sprzedaży węgla z kopalń w myśl dezyderatów Min. Przem. i Handlu

Dla cen węgla gatunków grubych (wszystkie sortymenty ponad 40 mm) obniżony został cennik o 12%, dla cen węgla gatunk. średnich (sortymenty poniżej 40 mm) — o 15 proc. i dla cen miału o 3 proc.

Ponieważ obowiązującym dotąd cennikiem dla sprzedaży węgla przez kopalnie był cennik, ustalony rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18 marca 1933 r., przeto stosowane będą zniżki od cen, wymienionych w powołanem rozporządzeniu.

Równocześnie Min. Komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przewozowe dla węgla wszystkich gatunków stosownie do odległości przewozowych, a mianowicie: dla przewozu węgla kamiennego obniżka taryfy wyniesie od 7 do 26,3 proc., dla przewozu miału węglowego od 3,3 do 14,4 proc. i dla przewozu koksu o 5 proc. **Obniżone stawki przewozowe wpłyną, oczywiście, na dalsze obniżenie cen węgla dla konsumenta, niezależnie od obniżki cennika konwencyjnego.**

Oprócz obniżek powyższych Polska Konwencja Węglowa uchwaliła specjalną 10 proc. obniżkę cen węgla dla kresów wschodnich, a kolej udzieliła dla przewozów węgla na kresy wschodnie specjalnej, również 10 proc. obniżki taryfy.

Zwolnienie od podatku dochodowego przedsiębiorstw działających na terenie Gdyni

Doniosły projekt ustawy Ministerstwa Skarbu

M-stwo Skarbu przesłało Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych do zaopinjowania projekt ustawy o zwolnieniu od podatku dochodowego (dział I) przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych, działających na terenie miasta Gdyni.

Rada Ministrów — w myśl projektu — ma mieć *prawo zwalniania od podatku dochodowego tych przedsiębiorstw, które powstaną i będą znajdować się w Gdyni w okresie do końca 1940 roku.* Zwolnienie od podatku na okres 10-letni nastąpić może tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, nie dłużej jednak niż do końca 1945 roku, o ile wymienione przedsiębiorstwa *poczynią w okresie do końca 1940 roku inwestycje, mające doniosłe znaczenie dla rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.*

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych podkreślił w swej opinji wielką doniosłość projektowanej ustawy z punktu widzenia polskiej polityki morskiej, zaznaczając, iż dla uproszczenia procedury, byłoby wskazane, ażeby decyzja w sprawie zwalniania przedsiębiorstw od podatku dochodowego należała do ministra Skarbu.

Przydział kontyngentów wywozowych do W. M. Gdańska

Nadmierna podaż drobiu na rynku gdańskim

Polska Komisja Rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem odbyła ostatnio pod przewodnictwem Prezesa Dr. Esden-Tempskiego i w obecności delegatów Ministerstw Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz p. Wojewody Pomorskiego, posiedzenie, na którem przeprowadzono podział kontyngentów przypadających do wywozu na obszar W. M. Gdańska w miesiącu listopadzie r. b., przyczem zostały szczególnie uwzględnione organizacje rolniczo-handlowe północnych powiatów Pomorza.

Komisja Rozdzielcza, odnośnie wydawania świadectw na wywóz drobiu na teren W. M. Gdańska, podaje do wiadomości publicznej, że do 20. 10. 34 Gdańsk nie wymagał we wszystkich wypadkach naszych zezwoleń wywozowych i nieraz wpuszczał drób bez tych zaświadczeń. Skutek tego jest ten, że stosownie do posiadanych wiadomości, *przeładowanie rynku drobiem w Gdańsku jest tak duże, iż ceny drobiu spadły niepomiernie i, że wytworzył się przez nadmierną podaż wielce szkodliwy stan rzeczy dla naszego rolnictwa i handlu.*

Wobec powyższego, Komisja Rozdzielcza postanowiła:

a) *wstrzymać wydawanie świadectw na wywóz drobiu do Gdańska na 2 tygodnie t. j. do dnia 6. 11. 34 r.*

b) handlarze drobiu winni zwracać się w sprawie uzyskania świadectw wywozowych do *Polskiego Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie, ul. Kopernika 30,* jako do wykonawcy ze strony Polski umowy branżowej na drób. Związek ten otrzymał od Komisji odpowiednie instrukcje.

Nadmienia się jednocześnie, że handlarze drobiu, zwracając się do Związku w Warszawie, winni przesyłać tam uwierzytelnione odpisy świadectw przemysłowych.

Dla ożywienia bezpośrednich zakupów wojska u rolników

Zarządzenie Min. Skarbu

Pomimo czynionych wysiłków zakupy, dokonywane przez wojsko bezpośrednio u rolników, nie przybrały większych rozmiarów. Dotyczy to zwłaszcza dostaw mięsa, które całkowicie są zmonopolizowane przez pośredników.

Dla zachęcenia rolników do podejmowania się dostaw dla wojska Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie aby należności rolników za dostawy do wojska były zajmowane przez urzędy skarbowe z tytułu zaległości podatkowych do wysokości najwyżej 25 proc. tych należności.

Afera papierowa eksportera gdańskiego

W dniu 7 bm. wyjechał z Gdańska statek regularnej linji okrętowej Gdańsk — Hamburg, pod nazwą „Brake", wioząc ładunek papieru wagi 550 ton. Ładunek ten został zakupiony na eksport przez pewnego odbiorcę gdańskiego od trzech fabryk, eksportujących papier z Polski z przeznaczeniem do Indyj Holenderskich i Portugalji oraz załadowany za pośrednictwem gdańskich firm transportowych. W Hamburgu towar miał być przeładowany, tymczasem w dniu 15 bm., a więc już w tydzień po wyjściu statek powrócił do Gdańska i został tam wyladowany, a firmy gdańskie wystąpiły do władz celnych o dopuszczenie towaru do obrotu bez cła, jako towaru zwrotnego.

W ten sposób towar przeznaczony na eksport, usiłowano na skutek manipulacyj pewnych firm gdańskich puścić spowrotem w obrót na rynku wewnętrznym.

Ze względu na to, że cała ta tranzakcja eksportowa korzystała z taryf eksportowych i dokonana była na zasadzie obrotu kompensacyjnego, sprawa jest rozpatrywana przez czynniki właściwe. Jednocześnie w aferę wkroczyły władze sądowe gdańskie i na żądanie „Centropapieru" obłożyły aresztem cały transport.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA w Bydgoszczy z dnia 29 października 1934 r.

Żyto 16—16,50; pszenica standartowa 16,50 do 17,25; jęczmień: brow. 21—21,50; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17—17,50; owies 15 ton 16,50—16—16,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,25—23,25; gat. IB 0—65% wł w. 21,25 do 22,25; gat. II 55—70% wł. w. 16,50—17,50; razowa 0—95% wł. w. 17,50—18; poślednia pon. 70% wł w. 14—15; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 31,50—33,50; gat. IB 0—45% wł. w. 28—29; gat. IC 0—55% wł. w. 27—28; gat ID 0—60% wł. w. 26—27; gat. IE 0—65% wł. w 25—26; gat. IIA 20—55% wł. w. 23—24,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,50—24; gat. IID 45—65% wł. w 22—22,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,50—18; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,50—16,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13—13,50; razowa 0—95% wł w. 18,50—19,50; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,50; pszenne miałkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 12—13; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 41—44; wyka 25—27; groch: Wiktorja 41—45; Folgera 30—34; łubin niebieski 9—10; koniczyna czerwona 130—150; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3,00; fabryczne za kg% 0,0.12; płatki ziemniaczane 11,50—12.50; makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,50—18,50; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 29 października 1934 r.

Koniczyna czerwona surowa 130—160.
Ogólne usposobienie: słabe.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 30. 10. 1934 Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów eksp. 10,75—11,00; 128 funt. kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I. jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 7,00; pszenne 7,10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: bez zmiany.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

Gdańsk, 30. 10. 1934. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 705 ton; jęczmienia 529 ton; owsa 45 ton; zboża strączkowego 174 ton; nasion 82 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 30 10. 1934. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,95; dolar 3.04½—3.06½; marka niemiecka 108—111,00.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,83—57,95; Berlin 123,16—123,42; Nowy York 3.0600—3.0660; Londyn 15.18—15,22.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 29 października 1934 r.

Belgja 123.60, 123.91, 123.29; Berlin 213.05, 214.05, 212.05; Gdańsk 172.73, 173,16, 172.30; Holandja 358,40, 359.30, 357.50; Londyn 26,21, 26.34, 26.08; Nowy Jork 5.28 5/8, 5.31 5/8 5.25 5/8; Nowy Jork telegr. 5.29 1/8, 5.32 1/8, 5.20 1/8; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 22,10, 22.15, 22.05; Sztokholm 135.20, 135.85, 134.55; Szwajcarja 172.63; 173.06, 172.20; Włochy 45.36; 45.48, 45.24; Helsingfors 11,40, 11.43, 11,37.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 48; 6% poż. dolarowa 74; 4% poż. premj. dol. 54,40—54,50; 7% poż. stabiliz. 79—79,50—79,25; 8% l. z. T. kr. Przem. Pol. 78; 4½% l. z. ziemskie 54,25—53,50; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 61,88—62,25; 6% obl. Warszawy 1926 r. VI em. 58; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX em. 57,25—58.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie utrzymana; dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 96,25; Lilpop 11; Norblin 29,25; Starachowice 13,95.

Tendencja: utrzymana

Ruch budowlany w I-ym półroczu br.

Według ostatnich obliczeń, w ciągu pierwszego półrocza rb. ukończono w Polsce 1,788 nowych budynków, w tem 1.673 mieszkalnych, 43 przemysłowe i handlowe, 11 użyteczności publicznej, oraz 61 innych. W nowoukończonych budynkach znajduje się 3.691 mieszkań, w tem jednoizbowych 511, dwuizbowych 1.357, trzyizbowych 910, czteroizbowych 761, oraz większych mieszkań 152.

W tym samym okresie czasu ukończono 127 nadbudówek i dobudówek, w tem 113 mieszkalnych, 7 przemysłowych i handlowych, 4 użyteczności publicznej oraz 3 inne. W nadbudówkach tych znajduje sią 231 mieszkań, w tem 60 jednoizbowych, 94 dwuizbowe, 52 trzy izbowe, 19 cztero i pięcioizbowych, oraz 6 mieszkań większych.

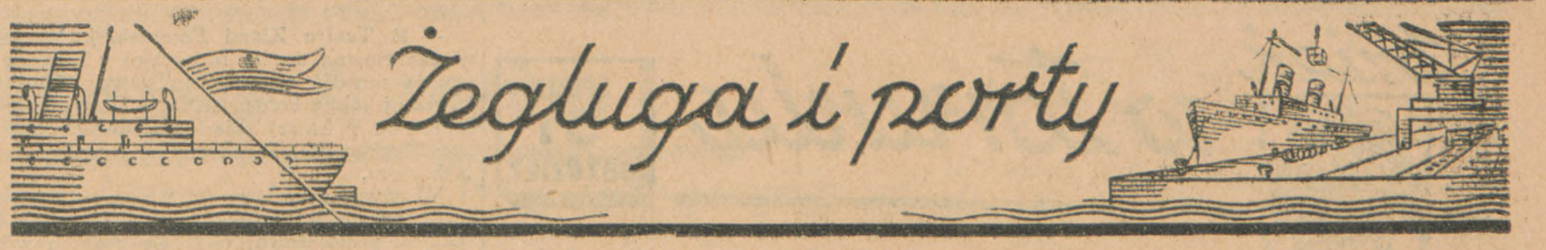
W nowoukończonych budynkach znajduje się ogółem 10.216 izb mieszkalnych, w nadbudówkach i dobudówkach 527 izb.

W ciągu pierwszego półrocza wycofano z użytkowania ogółem 144 budynki.

Kupujcie telegramy T. C. L.

Zwracamy się z apelem do wszystkich kupujących telegramy ślubne, żałobne, jubileuszowe i t. p., by w składach papieru, księgarniach i innych sklepach nabywali telegramy Towarzystwa Czytelni Ludowych Nabywcy bowiem tych telegramów przyczyniają się tem samem do wydatnego poparcia tak szczytnej akcji, jaką jest szerzenie przez T. C. L. zdrowej oświaty najszerszych warstw społeczeństwa.

Telegramy T. C. L. artystycznie wykonane, na dobrym papierze, przedstawiają pierwszorzędną wartość. Wiele z nich jest symbolicznym wyrazem naszej przeszłości. Kupujcie więc tylko telegramy T. C L.



Uznanie opinji belgijskiej dla działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej

(ż) Prasa belgijska omawiając wyniki propagandowe Belgijskiej Ligi Morskiej, wskazuje na polską Ligę Morską i Kolonjalną, jako na wzór celowej propagandy morza i zaszczepiania w społeczeństwo światopoglądu morskiego

Zabierający często głos w sprawach morskich p. Albert de Bourburc podkreśla w prasie, że świadomie prowadzona akcja propagandy morskiej spotkała się z dużem powodzeniem tylko w Niemczech, Polsce i Jugosławji, wykazując bardzo poważne wyniki. Znana jest energiczna akcja niemieckiego związku floty, która potrafiła dopiąć do przeprowadzenia przez ciała ustawodawcze, programu morskiego.

Autor obserwując pracę naszej L. M. i K. twierdzi, iż zdołała ona przeprowadzić całkowitą rewolucję narodowego światopoglądu, — zmieniając lądowe nastawienie Polaków na morskie.

Swięto faszystowskie w porcie gdyńskim

(ż) Na wszystkich statkach włoskich znajdujących się dnia 28 bm. w porcie gdyńskim podniesiono gale banderowe z okazji 12 rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym, oraz rozpoczęcia nowego roku faszystowskiego. Kapitan Portu Komandor Kański z powodu tego święta złożył oficjalne wizyty komendantom tych statków.

Ruch w kanale Suezkim

(ż) Ogólny tonaż statków, który przeszedł przez Kanał Suezki w sierpniu rb., wynosił 2.611.000 ton rej. netto. Cyfra ta jest o 2.000 ton mniejsza od rezultatów z sierpnia roku ubiegłego. Najwyższe rezultaty wykazał sierpień 1929 r., kiedy osiągnięto 2.701.000 ton.

Z życia portów polskich

GDYNIA

Statki na wejściu: ss Osmed szw. z Greaker (Lencz. Giesche), ms Hemland szw. z Kalmar 377 t. bawełny 18 t. dr. (Pol. Lev.), ss Korthion grec. z Horsens (Polrob), ss Ada gdań. z Holtenau (Behnke et S. Progr.), ss Robur IV pol. z Ostendy (Polrob), ss Butt niem. z Antwerpji 166,3 t. dr. (Prowe), ss Seine franc. z portów franc. via Kopenhaga drobn. (Reinh. Quick), ss Bogo (Behnke et S. Paged), ss Baltonia ang. z Londynu pas. tow. (P. Z. K. B.), ss Minos niem. z Bremen 158,8 t. dr. (Prowe), ss Ditman niem. (Pam Usco), ss Robur pol. (Polrob), ss Krusau niem. (Pam Warta WTTr. Pantarei), ss Baroesund (Polrob).

Statki na wyjściu: ss Nadin grec. do Civittavecchia 5850 t. węg. (Pam Skarbopol), ss Felix niem. (Polrob), ss Trio szw. (Reinhol), ss Britta szw. (PAM).

GDAŃSK

Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: jugosłowiański ss „Sloga“ — Baltrans, grecki ss „Theodorus“ — Baltrans, niem. ss „Rugia“ — Sodtmann, niem. ss „Vulcan“ — Wolff u. Co.

Statki na wejściu: Do portu gdańskiego weszły niem. ss „Wiborg“ z koksem i drobnicą z Rotterdamu — Lenczat, polski ss „Toruń“ z rudą z Oxeloesund — Pam, niem. ss „Rhea“ z drobnicą z Rotterdamu — Wolff, szwedzki ss „Ellen“ bez ład. z Gothenburg — Polko, franc. ss „St. Robert Mory“ bez ład. z Boulogne — Akotra, szwedzki ss „Sterno“ bez ład. ze Szczecina — Atlantic, szwedzki ss „Hilda“ bez ład. z Koldbykaas — Kreft, szwedzki ss „Fortunatus“ bez ład. z Drammen — Pam, niem. ss „Anna“ bez ład. ze Stolpmuende — Kreft, jugosłow. ss „Dubac“ z rudą z Cyprus — Behnke u. Sieg, niem. ss „Johannes C. Russ“ z drobnicą z Hamburga — Lenczat, szwedzki ss „Helios“ bez ład. z Gothenburg — Atlantic, duński ss „Actio“ bez ład. z Kopenhagi — Artus, polski ss „Lwów“ z drobnicą z Hull — Pam, duński ss „Bothal“ bez ład. z Kopenhagi — Polsko-Skand., niem. ss „Egeria“ z drobnicą z Rygi — Wolff.

Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły: ss „Ragnar“ z węglem do Malmoe — Atlantic, niem. ss „Carl Cords“ ze zbożem do Londynu — Bergenske, duński ss „Johanni“ ze zbożem do Aarhus — Bergenske, niem. ss „Fortuna“ ze zbożem do Aarhus — Kreft, niem. ss „Nobiskong“ ze zbożem do Holbek — Pam, holend. ss „Willy“ z drobnicą i drzewem do Rotterdamu — Burton, szwedzki ss „Egon“ z drobnicą i drzewem do Malmoe — Behnke u. Sieg, duński ss „J. C. Jacobsen“ z drobnicą do Kopenhagi — Reinhold, fiński ss „Capella“ z drobnicą do Helsinki — Pam, holend. ss „Sint Philipsland“ z węglem do Rotterdamu — Artus, niem. ss „Brunhild“ z drobnicą i drzewem do Liverpoolu — Reinhold, norw. ss „Linca“ z drzewem do Antwerpji — Bergenske, ang. ss „Majorca“ z drzewem do Tyne Dock — Reinhold, niem. ss „Erika“ z drzewem do Londynu z drzewem — Bergenske, szwedzki ss „Hedrun“ z drobnicą do Aleksandrji — Bergenske, niem. ss „Maggie“ z drobnicą do Hamburga — Prowe, polski ss „Chorzów“ z drobnicą do Rotterdamu — Pam, norw. ss „Friesen“ z drobnicą do Antwerpji — Pam, niem. ss „Gretchen Muehler“ z węglem do Bordeaux — Behnke u. Sieg, włoski ss „Favorita“ z węglem do Szwecji — Polsko-Skand., niem. ss „Irmgard“ z drzewem i drobnicą do Hamburga.

KRONIKA RYBACKA

(ż) **Ruch w porcie rybackim w ub. tygodniu.** W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu rybackiego w Gdyni sześć statków wyładowując 799 ton śledzi solonych, zamrożonych i świeżych w lodzie. Ładunek złożono w Chłodni Rybnej i w magazynach tranzytowych, a tylko część wysiano bezpośrednio do kraju. Z portu rybackiego wysłano w tymże tygodniu 64 wagonów z rybami, z czego przypada 54 wagonów ze śledziami solonemi, 9 wagonów-lodowni ze śledziami świeżemi w lodzie i jeden wagon-lodownia ze świeżemi szprotami.

(ż) **Ucieczka dorszy z Głębi Gdańskiej.** — Wobec wielkiego zapotrzebowania dorszy w kraju i małych zapasów tego towaru w Gdyni, P. Zjednoczenie Rybaków stara się o zwiększenie połowów. Tymczasem niepomyślne warunki atmosferyczne spowodowały ucieczkę dorszy z Głębi Gdańskiej. Wysłano więc trzy kutry na pełny Bałtyk (Bornholm obok Danji). W niedzielę 28 bm. powrócił rano tylko jeden kuter z 900 kg. dorszy, podczas gdy z dobrych połowów kuter taki przywoził do 7,500 kg. świeżych dorszy. Należy się więc liczyć z mocną tendencją na dorsze świeże i zamrożone i zwyżką cen.

(ż) **Pierwszy transport śledzi yarmudzkich w drodze.** W sobotę 27 bm. wyszły dwa statki ze śledziami yarmudzkiemi, statek „Zeestern“ dla Gdyni i statek „Leipzig“ dla Gdańska. — Statki te oczekiwane są we środę i czwartek bieżącego tygodnia. Importerzy oferowali w kraju, franco wagon porty polskie Gdynia — Gdańsk, bez cła: 46 zł. za II Trade i 52 zł. za I Trade, za matisy. Śledzie z tych statków będą solone zapewne wedle nowej stawki 16 zł. za beczkę (zamiast 24 zł.). Niewiadomo czy zniżka ta spowoduje spadek cen w kraju, ponieważ eksporterzy w Anglji podnieśli ceny o 4 złote.

(ż) **Zagrożony przemysł solarski w Gdyni.** Wobec zniżki cła na śledzie angielskie ulegnie zapewne likwidacji zapoczątkowany w porcie rybackim w Gdyni przemysł solenia świeżych śledzi. — Firma „Polonja“ w Gdyni, która zapoczątkowała ten przemysł zatrudniała w ubiegłym tygodniu **stu robotników dziennie na dwie zmiany**, przy soleniu pierwszej partji świeżych śledzi. Jedna z krajowych fabryk beczek otrzymała zamówienie na beczki. Przy soleniu pierwszej partji zużyto 40 tysięcy kg soli. Dobre widoki rozwoju przemysłu solarskiego w Gdyni wobec trudnych warunków konkurencji z importowanym towarem solonym, stają wobec tego pod znakiem zapytania.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 29 października o godz. 7 rano:

W Krakowie (— 2,59) —2,57; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,12) i 1,02; w Przemyślu (San) (— 2,02) — 2,03; w Zawichoście (1,47) 1,44; w Warszawie (1,53) 1,47; w Wyszkowie (Bug) (0,46) 0,45; w Pułtusku (Narew) (0,54) 0,50; w Płocku (1,12) 1,06; w Toruniu (1,39) 1,27; w Fordonie (1,47) 1,37; w Chełmnie (1,33) 1,22; w Grudziądzu (1,59) 1,44; w Korzeniewie (1,81) 1,65; w Piekle (1,23) 1,03; w Tczewie (1,30) 1,10; w Einlage (2,58) 2,42; w Schiewenhorst (2,48) 2,62.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 28 b. m. 7,7 st. C., a w dniu 29 bm. 7,6 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY“

92)

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Carter obiecał mi, że ciebie tu doprowadzi bezpiecznie! — szepnęła pod koniec. — Twierdzi bowiem, że pokochał zarówno ciebie jak i twego ojca.

ROZDZIAŁ XXIV.

Upragniona cisza.

Jakiś człowiek przywlókł się w pobliże chaty Piotra Gourdon, i upadłszy na ziemię, gdzie cień leżał najgęściej, pozostał skulony i bez ruchu. Znajdował się tam już w chwili gdy Pietrek zapukał do okna Mony, lecz zachowywał się tak cicho, że nikt ani podejrzewał jego obecności. Ukradkiem, wstrzymując nawet oddech, obserwował kochanków, przy świetle księżyca i gwiazd. Stali tak blisko, że mógłby do nich sięgnąć wędziskiem znacznie nawet krótszem, niżli to, przy pomocy którego Pietrek zapukał do okna narzeczonej. Człowiek słuchał, jak Mona opowiada o Carterze i o tem co Carter dla niej zrobił.

Wysłuchawszy tego do końca, nieznajomy wycofał się zwolna, czyniąc to tak ostrożnie i z taką przebiegłością, jakby się bał ogromnie że może zostać odkryty. Dopiero gdy się znacznie oddalił od chaty, okrążywszy ją przytem, tak iż się znalazł po przeciwnej stronie budynku niźli dwoje młodych, poważył się stanąć wreszcie na równe nogi. Uczynił to wolno i ze zdławionym jękiem. Nie mógł się jednakże całkowicie wyprostować. Ramiona trzymał zgarbione. Nie miał kapelusza ani czapki; odzież jego przypominała niechlujne strzępy; rękawy wydarte, pierś całkowicie obnażona z koszuli. W garści ściskał kij, i kusztykał o tym kiju przed siebie, niby kaleka.

Śpieszno mu było najwidoczniej, lecz mimo wyraźnego wysiłku mógł się tylko wlec bardzo powoli. Starał się także wciąż mieć chatę Piotra Gourdon pomiędzy sobą a dwojgiem młodych. W cieniu jednej z dalszych chat przystanął, oddychając głęboko, jakgdyby to, czego dokonał przed chwilą wyczerapło go zupełnie.

Jeden po drugim mijał w ten sposób domki osady, by poprzez małą szmaragdową łączkę dotrzeć wreszcie do drewnianego kościołka. Tu zatrzymawszy się nieco dłużej stwierdził z zadowoleniem, że na przestrzeni pomiędzy kościołem a krawędzią boru drzewa rzucają gęsty cień.

Ojciec Albanel nigdy nie zamykał na klucz drzwi domu Bożego; wędrowiec otworzył je więc po chwili bez trudu i wszedł do wnętrza. Jednakże zamknął je zaraz za sobą przezornie. Potem jął się przedzierać pomiędzy ławkami zatopionemi w blasku księżycowym. Wreszcie uchylił jedno z okien i poomacku znalazł wiszący tuż przy ścianie sznur od kościelnego dzwonu.

Nigdy, od czasu powstania osady nie słyszano, by dzwon kościelny huczał w ten sposób co dziś. To nie był zwykły głos niedzielny. Pod ręką ojca Albanela dzwon przemawiał zazwyczaj słodko i kojąco, wieszcząc na ziemi pokój ludziom dobrej woli; czasami znów zawodził smętnie, gdy należało opłakać tych co odeszli. Dzisiaj szalał poprostu, jakgdyby w poczuciu odniesionego triumfu, w dzikiem rozpasaniu, wołając, że każdy musi się natychmiast zbudzić i porwać na nogi. Cały las dudnił tą pieśnią, powtarzało go echo odbite od jeziora i wzgórz. Ludzie poomacku szukali świec i zapałek. Tu i ówdzie łysnęło już światło, zamigotał drobny ognik, a dzwon huczał nadal, hałasował póty, aż się otrząsnęli ze snu co do jednego wszyscy mieszkańcy osiedla.

Dopiero gdy w każdem oknie płonęło już światełko, człowiek, uwieszony dotychczas u sznura kościelnego dzwonu, wyślizgnął się przez okno, zeskoczył na ziemię, i skradając się w mrocznym cieniu drzew pobliskich pomknął w gęstwę boru. Tu nie zatrzymał się na dłużej, jakkolwiek najwidoczniej był całkowicie wyzuty z sił, czy to na skutek podeszłego wieku, czy też z racji ciężkiej jakiejś choroby. Potykając się i jęcząc podparty na kiju, przepadł w lesie.

Jako jeden z pierwszych wyszedł z chaty Piotr Gourdon, z gołą głową, w spodniach jedynie i w koszuli. Przed samemi drzwiami znalazł Monę, z rozpuszczonym długim włosem. Obejmował ją jakiś obcy człowiek, a tak się zapamiętali oboje, że nie słyszeli nawet kroków starego. Piotr Gourdon szarpnął z pasją dziewczynę za ramię, i dopiero wtenczas spostrzegł, że ten człowiek to Pietrek Mac Rae.

Niebawem nadbiegł pędem Jame Clamart, i to on właśnie rozgłosił po osadzie radosną wieść. Począł bowiem wrzeszczeć co siły, czyniąc tyle samo prawie hałasu co rozszalały nad kościołkiem dzwon.

— Pietrek wrócił! — darł się Jame Clamart — Pietrek Mac Rae wrócił!

Wieść rozprzestrzeniła się z niesamowitą wprost szybkością, i już po chwili każdy wiedział, dlaczego dzwon zbudził ich po nocy. Pietrek Mac Rae wrócił po dwuletniej włóczędze, więc ojciec Albanel, lub też ktokolwiek inny uderzył w dzwon by udzielić wszystkim radosnej wiadomości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

Środa 31 paździer.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Dość ciepło. W dzielnicach północnych umiarkowane, potatem słabe wiatry z kierunków zachodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 31 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 30 bm. — nieczynny.
— 31 bm. — „Małżeństwa".

REPERTUAR KIN.

MARS — „Wszyscy ludzie są wrogami".
ŚWIATOWID — „Uciekający kochankowie".
LIRA — „Wiosenna Parada".
CORSO — „W obronie prawa" i „W Legji Cudzoziemskiej".

ZEBRANIA.

— 30 bm. w lokalu Legjonu Młodych przy ulicy Mostowej 6 — wstępne seminarjum gospodarcze dla członków obwodu toruńskiego Legjonu Młodych.

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Edmunda — Środa: Antonina, Lucyl

Urodzenia: robotnik Jan Chyła (syna), handlarz Józef Woydyłło (córkę), handlarz Stanisław Chrzan (córkę). Poza tem zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca i jednej nieślubnej dziewczynki.

Zgony: Minna Klemp, lat 44, Klemens Tomaszewski, lat 24, Edmund Lutobarski, 4 dni, Katarzyna Dybowska, lat 64, Danuta Osińska 3 dni i Ludwik Maron, lat 84.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W środę wieczorem, na scenie toruńskiej, ukaże się ostatnia nowość repertuaru Teatru Ziemi Pomorskiej, lekka komedja Noela Coward'a „Małżeństwa", w której zbierają zasłużone sukcesy pp.: Kopijowska, Stanisławska, Szyndler i Tatarkiewicz.

W czwartek wieczorem wraca na repertuar sceny toruńskiej sztuka Jakóba Deval'a „Stefek" w premjerowej obsadzie zespołu z pp.: Bracką, Hlouskówną, Małkowską, Skassówną, Zbierzowską, Cybulskim, Ilcewiczem, Kalinowiczem, Kwaskowskim i Loedlem. Reżyserja Hanny Małkowskiej, oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

Nową premjerą teatru będzie przeróbka sceniczna „Dziadów" Adama Mickiewicza, która ukaże się na scenie toruńskiej w dniu Święta Niepodległości. Nad przygotowaniem nowej premjery oddawna pracuje zespół teatru pod reżyserskim kierunkiem dr. Pobóg - Kielanowskiego. W inscenizacji „Dziadów" pracuje cały zespół teatru. Rolę Gustawa Konrada odtworzy dyr. Władysław Bracki.

Kiedy Toruń doczeka się dworca autobusowego?

Zagadnienie, którego nie wolno odwlekać

Trudno zrozumieć, dlaczego Toruń, miasto wojewódzkie, nie posiada dotąd dworca autobusowego. Ruch autobusowy jest tu przecież wcale pokaźny: — około 2.000 osób codziennie odjeżdża i przyjeżdża, i to nietylko linjami ściśle lokalnemi, ale i dalekobieżnemi do Lipna, do Bydgoszczy, do Golubia — Brodnicy itp.

Zdawałoby się, że gdy chodzi o udogodnienie komunikacji — Toruń nie da się wyprzedzić innym miastom. A jednak jest inaczej, dworce autobusowe od dawna już posiadają nietylko takie miasta jak Poznań, czy Bydgoszcz, ale i mniejsze, np. Grudziądz i Włocławek. Toruń tylko dotąd nie zdobył się na wybudowanie godnego go budynku dworcowego. A przecież budowę dworca finansują zwykle sami przedsiębiorcy autobusowi, lub ich organizacje; bowiem dzięki opłatom za wydzierżawienie stacji benzynowej, za bufet, za postój itp., — dworzec autobusowy sam się opłaca. — Miasto nie potrzebowałoby tu też łożyć, gdyby porozumiało się naprzykład ze Zw. Przedsiębiorców Autobusowych, a dworzec stanąłby też niezawodnie i w Toruniu, gdyby tylko na ten cel wyznaczono odpowiedni teren. Uczyniły tak już inne miasta i dziś szczycą się pięknemi dworcami. Wiadomo, że wolnych terenów w Toruniu nie brak, a są wśród nich i takie, których położenie w zupełności odpowiadałoby celowi, np. — place w pobliżu mostu lub budującej się ulicy dojazdowej.

Dotychczasowy brak dworca utobusowego nie powinien być nadal tolerowany. Ujdzie to jeszcze, póki dopisuje pogoda, ale teraz kiedy nastały słoty, brak dworca dotkliwie daje się odczuć: — autobusy stają na ulicy; zamiast poczekalni stoi obok miejsca ich postoju ławeczka na dworze; zamiast biura informacyjnego, trzeba zbierać informacje u przygodnych szoferów; o żadnych urządzeniach sanitarnych mowy niema.

Warto, aby tą sprawą zajął się Zarząd Miejski.

Halo! Halo!
Radjo Toruń i wszystkie rozgłośnie

Staraniem Koła Literackiego oraz Koła Muzycznego Konfraterni Artystów odbędzie się w dniu 3 listopada br. Wieczór Radjowy. Dyskusję na temat, wysoce dziś aktualny w naszem mieście, zainauguruje p. redaktor Nowakowski mówiąc: „O programie radjostacji toruńskiej", zaś prof. Wieczorek — „O kulturze muzycznej Pomorza w odniesieniu do tejże radjostacji.

Przy czarnej kawie i pogawędce na tematy powyższe, znajdzie się okazja do wypowiedzenia poglądów, życzeń a może i wskazań, które będą wyrazem zainteresowania społeczeństwa przyszłą działalnością radjostacji toruńskiej.

Miłem urozmaiceniem wieczoru będą oryginalne pieśni kaszubskie, odśpiewane przez p. Lucynę Borowską. Odpoczynek po wyczerpującej dyskusji — zapewniony dancing. Goście wprowadzeni przez członków Konfraterni mile widziani.

Skazanie zwyrodnialca

Przed kilku dniami wydział karny Sądu Okręgowego w Toruniu skazał właściciela oberży w Brzozie powiatu toruńskiego, Józefa Cioska, na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, za dopuszczenie się czynów nierządnych na osobie 12-letniej G. L.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Za gościnność tak się nie odpłaca...

Do pani Eugenji Wagner przybyła w końcu lutego r. b. jej znajoma Helena Gajewska, która będąc bez dachu nad głową skorzystała z kilkudniowej gościny. Po kilku dniach pobytu Gajewska zniknęła i wtedy Wagnerowa skonstatowała, iż brak jej 40 zł., które miała schowane w szufladzie szafy.

Po zaaresztowaniu Gajewska do zabrania pieniędzy przyznała się, oświadczając, iż pieniądze ukradła z nędzy, bo po przyjeździe z Wąbrzeźna nie miała za co żyć.

Sąd zwrócił oskarżonej uwagę, że za gościnność w ten sposób się nie odpłaca i skazał ją na trzy tygodnie aresztu.

Toruń w hołdzie ofiarom mordu marsylskiego

W niedzielę popołudniu, w auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika w Toruniu, odbyła się **akademja ku czci ofiar mordu marsylskiego — króla Jugosławji Aleksandra I. i ministra spraw zagranicznych Francji Ludwika Barthou.** Akademję urządziły: Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Toruniu i Koło Toruńskie Związku Wszechsłowiańskiego.

Na wstępie uroczystości, którą zagaił honorowy agent konsularny Francji w Toruniu p. Bronisław Hozakowski, prezes Związku Wszechsłowiańskiego p. prof. Kulwieć przedstawił licznie zebranej publiczności historję walk o niepodległość Jugosławji i na tem tle naszkicował piękną sylwetkę króla Aleksandra I, specjalnie podkreślając jego wielką rolę w zjednoczeniu południowej Słowiańszczyzny.

Następnie prezes Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego p. sędzia Pietrykowski scharakteryzował min. Barthou, jako polityka i przyjaciela Polski, zaś p. prof. Babinicz w języku francuskim zobrazował życiorys zamordowanego ministra francuskiego, oraz życiorys zmarłego niemal jednocześnie z min. Barthou, byłego prezydenta Francji Raymonda Poincare.

Piękną tą i podniosłą manifestację przyjaźni polsko - jugosłowiańsko - francuskiej zakończyło odśpiewanie przez chór męski „Dzwon" pod batutą p. prof. Wieczorka hymnów narodowych Polski, Jugosławji i Francji.

Na białym czworoboku

Mars - „Przygoda na Lido"

Jeszcze jeden film produkcji austryjackiej, tym razem nieco przyciężkawy. Zdaje się poprostu jakgdyby odbiła się na nim nadmierna tusza dwóch wykonawców głównych ról — Alfreda Piccavera oraz Szeka Szakalla. Prawdziwy urok mają jedynie zdjęcia plenerowe — widoki morza i białych żagli rybackich.

Piccaver ma bardzo piękny głos, lecz gra leniwie i bez wdzięku. Nora Gregor, prócz wyjątkowo zgrabnej sylwetki, nieposiada żadnych specjalnych zalet.

Nadprogram tygodnik Foxa oraz zapowiedź nowego filmu z Claudet Colbert i Clarke Gable.

Mar.

Chełmża

— Cukrownia w Chełmży rozpoczęła normalną pracę już w piątek, 26 b. m., o godz. 18-tej a nie w poniedziałek, 29 b. m., jak to poprzednio przewidywano. Nowo sprowadzone maszyny zostały już odpowiednio wyregulowane i poddane próbom. Obecnie w cukrowni jest zatrudnionych ponad 2000 ludzi.

Z miasta

— **Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi** podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 30 października ofiary w naturze na rzecz powodzian odbierać będą panie z Polskiego Czerwonego Krzyża tylko we wtorki i piątki od godziny 10—11-tej w lokalu przy ulicy Chełmińskiej 16.

Ofiarodawców uprasza się o składanie ofiar w naturze (odzież, obuwie, towary żywnościowe) w powyżej wymienionym lokalu w wyznaczonych dniach. Ofiary pieniężne przyjmuje nadal Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia.

— **Wstępne seminarjum gospodarcze** dla członków Legjonu Młodych Obwodu Toruńskiego rozpoczyna się we wtorek, 30 bm. o godz. 19-tej w lokalu Obwodu. Legj. Karol Handke wygłosi referat pod tyt. „Wstęp do seminarjum gospodarczego". Obecność członków całego Obwodu obowiązkowa.

— Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. W dniach 26, 27 i 28 bm. zgłosili.

— **Związki małżeńskie:** wulkanizator Józef Liczmański z Anielą Sosnowską, szewc Leon Mischewski z Gertrudą Schumińską, handlowiec Wacław Nowakowski z Janiną Macnińską, litograf Jan Krygier z Antoniną Zielińską, rytownik Edmund Walczak z Leokadją Dybowską, urzędnik państwowy Antoni Konarzewski z Weroniką Jasińską, szofer Jan Wojciechowski z Heleną Kowalewską, krawiec Kazimierz Sawicki z Wandą Woszewską i pomocnik maszynisty Kazimierz Wojnowski z Klara Błaszkiewicz.

Wieczory teatralne

MAŁŻEŃSTWA...

komedja w 3 aktach Noël'a Coward'a

Jeśli dla stosunków angielskich komedja Noël'a Coward'a p. t. „Małżeństwa" może być sztuką rewelacyjną, dla naszych jest chlebem codziennym, którym żyje wiele spółek małżeńskich z ograniczoną i nieograniczoną odpowiedzialnością wspólników. Wszak do dnia dzisiejszego panuje u nas przekonanie, ujęte przed wiekami przysłowiem, że „jak mąż żony nie bije, to w niej wątroba gnije". W latach powojennych przysłowie to uległo modernizacji, gdyż w licznych małżeństwach miejsce męża zajęła żona. Mimo, że nowe przysłowie, które brzmi: „jak żona męża nie bije, to w nim wątroba gnije" — z rozwojem umężczyźniania się kobiet zyskuje na znaczeniu, jednak stare, przedwojenne nie traci na aktualności. Słowem, jeśli chodzi o stosunki w naszych, a nie angielskich, małżeństwach, żyją one w znacznej większości na stopie wojennej, od czasu do czasu zawieszając broń jedynie dla wypełnienia nakazanych przez naturę obowiązków małżeńskich, względnie dla nabrania sił do dalszej walki.

To też, wbrew twierdzeniu nielicznych jednostek, które nazwały komedję Coward'a „zgorszeniem publicznem", sądzę, iż u nas nie zrobiona spustoszenia moralnego. Nawet przychylam się do przeciwnego zdania, a mianowicie, że sztuki unaoczniające komiczność bojów małżeńskich, przyczyniają się do oczyszczenia atmosfery w niejednej rodzinie, boć przecież najlepszą medycyną na niedomagania charakterów jest ośmieszenie tych niedomagań.

W „Małżeństwach" Coward'a występują zaledwie cztery osoby (jeśli nie będziemy liczyć epizodycznej rólki, którą bez uszczerbku dla sztuki możnaby wyeliminować). Dzięki djalogowi przeprowadzonemu po mistrzowsku, oglądanie w ciągu trzech aktów tylko tych czterech osób nie nuży. Na rosnące z każdą sceną zainteresowanie publiczności wpływają sytuacje kłopotliwe, w jakie wpadają małżonkowie, ich sprzeczki, kłótnie i bójki, a nie mniej — powiedzmy to sobie otwarcie — liczne próbki intymnego erotyzmu.

Treść sztuki jest nikła. Z powodu ciągłych kłótni, kończących się często rękoczynami, mimo odwzajemnianej miłości, rozwiedli się. On ożenił się z rozkapryszoną podfruwajką, ona wyszła zamąż za poczciwca. Obydwie pary małżeńskie wzięły ślub w jednym dniu i wieczorem, na noc poślubną zamieszkały w jednym hotelu. Dzięki zbiegowi okoliczności, rozwódka spotyka się z swoim pierwszym mężem. Miłość, stłumiona rozwodem, wybucha potężnym płomieniem. Uciekają do Paryża, gdzie w jej mieszkaniu spędzają drugi, w swem pożyciu, miesiąc miodowy. Lecz wojownicze temperamenty obojga doprowadzają ich do karczemnej awantury z tłuczeniem dysków na głowie przeciwnika, demolowaniem mieszkania. Na scenę bójki małżeńskiej trafia para porzuconych nowożeńców. W pewnym momencie poróżnieni zdecydowani są na powrót do ostatnio zaślubionych małżonków, jednak po ochłonięciu z zacietrzewienia zmieniają zdanie i po raz drugi ulatniają się.

Jak już miałem sposobność zazanaczyć w krótkiej notatce, zamieszczonej w niedzielnym numerze, zespół artystów występujących w „Małżeństwach" gra koncertowo. Komedję prowadzą pp. Wanda Stanisławska i Jerzy Szyndler. Druga para, a mianowicie pp. Jadwiga Kopijowska i Jerzy Tatarkiewicz, dzielnie sekundują poprzedniej.

Trudną sztukę, ze względu na monotonję djalogu, wyreżyserował bardzo dobrze p. Szyndler, umiejętnie przestawiając figury, a przedewszystkiem z nadzwyczajnym umiarem podając sytuacje drastyczne, dzięki czemu najbardziej zapleśniały purytanizm może przełknąć nawet najniestrawniejsze kąski erotyzmu.

Oprawa dekoracyjna w pierwszym akcie nie dała tego efektu, do jakiego już nas przyzwyczaił p. F. Krassowski. Mam wrażenie, że zasłonięcie od góry kotarami białej ściany ustawionej pośrodku sceny, uporządkuje pokiereszowaną perspektywę. Dekoracje pozostałych aktów poprawne.

J. Szpak.

Z całego kraju

Poznań

ODZNAKI PAMIĄTKOWE 14 DYWIZJI PIECHOTY.

W niedzielę przed południem odbyła się na dziedzińcu koszar 57 p. p. uroczystość wręczenia dowódcom pułków i formacyj 14-ej dywizji Wielkopolskiej, które należały do tej dywizji w okresie wojny polsko - bolszewickiej, odznak pamiątkowych dywizji. Aktu wręczenia odznak wraz z dyplomami dokonał inspektor armji gen. Konarzewski, dowódca tej dywizji w czasie wojny. W uroczystości uczestniczyli pozatem: dowódca O. K. gen. Frank, obecny dowódca 14-ej dywizji gen. Wład, b. dowódca tej dywizji gen. Kędzierski, dowódca brygady kawalerji gen. Zahorski i wielu innych wyższych oficerów.

Po defiladzie, która zakończyła uroczystość w koszarach 57 p. p. nastąpiło uroczyste otwarcie stoiska 14-ej dywizji w Muzeum Wojska w Poznaniu, również w obecności gen. Konarzewskiego.

Wilno

POJEDYNEK WITOLDA HULEWICZA Z POSŁEM MACKIEWICZEM.

Odbył się w Wilnie pojedynek między posłem Mackiewiczem a dyrektorem Radja wileńskiego Hulewiczem. Powodem pojedynku była karykatura Hulewicza, umieszczona w redagowanem przez posła Mackiewicza „Słowie". Pojedynek odbył się na lekkie szable; obaj przeciwnicy są lekko ranni.

Lublin

NAGŁY ZGON ZNANEGO ADWOKATA.

Znany w Lublinie adwokat Jan Turczynowicz zmarł nagle na anewryzm serca.

Częstochowa

HANDLARKA „LUBCZYKIEM" PRZED SĄDEM.

Przed sądem częstochowskim stanęła para małżeńska Nalewajków ze wsi Hutki oskarżonych o niezwykłe oszustwo. Anna Nalewajko od szeregu lat dostarczała nabiału pewnej rodzinie częstochowskiej zam. przy ul. Kopernika 8, gdzie zatrudniona była w charakterze służącej stara panna 40-letnia Franciszka Wilczyńska. Służąca wielokrotnie żaliła się przed Nalewajko, że dotąd jest starą panną i nie ma żadnego narzeczonego a bardzo pragnęłaby wyjść zamąż. Sprytna Nalewajko wpadła na pomysł wyłudzenia od służącej pieniędzy. Obiecała jej za 10 zł. przynieść butelkę płynu, który, wzbudza miłość.

Od tej chwili Wilczyńska ukradkiem popijała „lubczyk" z butelki oczekując z niecierpliwością na narzeczonego. —

Tymczasem Nalewajko wyłudzała od naiwnej wciąż nowe pieniądze na inne „lekarstwa miłosne". Pewnego dnia wreszcie przyprowadziła jej jakiegoś przystojnego mężczyznę, który oświadczył gotowość poślubienia Wilczyńskiej.

Sprytnej oszustce udało się tym razem wyłudzić większą sumę od służącej i od tej pory ani narzeczony ani swatka nie pokazali się już więcej. — Wreszcie wyszło na jaw, że rzekomy kandydat na narzeczonego był.. mężem Nalewajko.

Sąd skazał oszukańczą parę małżeńską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na pół roku pod warunkiem, że Nalewajko do tego czasu zwróci poszkodowanej wyłudzone pieniądze.

Tarnopol

ZWYCIĘSTWO BBWR. W WYBORACH GROMADZKICH.

Odbyły się wybory gromadzkie w powiecie tarnowskim. Na 95 gromad wiadome są dotychczas wyniki w 80 gromadach. Frekwencja wynosiła 72 — 98 procent. Na 1242 radnych BBWR uzyskał 1063 mandaty, PSL Piast 168 mandatów, PPS. 11 mandatów. Wybory przeszły w zupełnym spokoju.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Stefek" — we wtorek, 30 bm. w Chojnicach w środę 31 bm. w Grudziądzu, w czwartek, 1 listopada w Toruniu.

„Małżeństwa" — we wtorek 30 bm. w Inowrocławiu, w środę, 31 bm., w Toruniu.

P. Wojewoda Pomorski wyjechał do Warszawy i Wilna

W poniedziałek 29 bm. p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, skąd, po dwudniowym pobycie w stolicy, wyjedzie w sprawach prywatnych do Wilna. Do Torunia p. Wojewoda powróci 4 lub 5 listopada.

Wypadek kolejowy na stacji w Jamielniku

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się wagon bagażowy

W dniu 26 bm. na stacji kolejowej w Jamielniku pociąg osobowy przetaczał na tor boczny wagon pocztowy. Wobec niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na jednym z rozjazdów wagon bagażowy wyskoczył z szyn, powodując uszkodzenie parowozu i wagonu pocztowego.

Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł szwanku.

Programy radjowe

ŚRODA, 31 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12,10 Koncert zesp. Ark. Flato. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Piosenki w wyk. T. Schipa i N. Koschitz (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polsk. 13,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Koncert ze Lwowa. 16,45 „Listy od dzieci" (starszych) — omówi W. Tatarkiewicz. 17,00 Recital skrzypcowy W. Popowskiego. Przy fort. L. Urstein. 17,25 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna" — wygł. p. H. Koryzna. 17,35 Muzyka popul. w wyk. ork. dętej B. B. C. w Londynie (płyty). 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka poczt. roln. — omówi inż. W. Tarkowski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności". 19,00 Recital śpiewaczy B. Tysiaka (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota, W. Tychowski (gitara) i Sz. Kryzowski (harmonja). Akomp. prof. J. Lefeld. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20.00 D. c. muzyki lekkiej. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Dygata. 21,30 Pogadanka w jęz. włoskim. (Tr. ze Lwowa). 21,40 Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. W progr. muzyka polska. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka (płyty). 22,30—23,00 R. Schumann: Kwintet fortepianowy Es-Dur, op. 44 23,00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka salon. i tan. w wykon. Zespołów Harry Robins'a i Jacka Ferruzzi (płyty). 24,00 Muzyka tan. z Londynu.

CHOPIN CO TYGODNIA W NIEMCZECH.

Słuchacze radjowi mieli możność zapewne przekonać się, że coraz częściej w programie niemieckich stacyj radjowych znajdują się koncerty chopinowskie w wykonaniu artystów polskich. Wyjaśnienie jest proste. Kierownictwo radjofonji niemieckiej po okresie próbnego brania niektórych koncertów chopinowskich z Warszawy na swoje rozgłośnie, zwróciło się ostatnio do Polskiego Radja z życzeniem transmitowania wszystkich naszych środowych koncertów muzyki Chopina. Koncerty te nagrywane są w Niemczech na płyty woskowe, z których poszczególne stacje odtwarzają je w czasie niezależnym od audycji warszawskiej.

„KOBIETA SKĄPA I KOBIETA OSZCZĘDNA"

Racjonalna gospodarka posiadanemi zasobami i ograniczanie swych potrzeb w stosunku proporcjonalnym do zarobków stanowią o umiejętnej organizacji swego życia, która pozwala zwyciężyć w walce o byt. Gospodarka ta musi się opierać na przewidywaniu, aby nie żyć z dnia na dzień, od przypadku do przypadku. Jednakże w oszczędnościach nie należy przesadzać, gdyż wtedy popada się w skąpstwo i staje się jednostką szkodliwą ze względów społecznych.

Charakterystyką kobiety skąpej i kobiety oszczędnej będzie odczyt radjowy p. Hanny Koryzny, w dniu 31 października o godz. 17,25.

ILOŚĆ RADJOABONENTÓW W CZECHOSŁOWACJI WZRASTA.

Ilość radjoabonentów w Czechosłowacji wzrosła nawet podczas letnich miesięcy i wynosi obecnie 628.282.

CENA JEDNEJ PIEŚNI.

W roku 1925 śpiewał przed mikrofonem Polskiego Radja młody student, który za swój występ otrzymał 25 złotych. Kilka lat później ten sam śpiewak wystąpił przed tym samym mikrofonem. Tym razem zapłacono mu za występ zł. 20.000.— Był to Jan Kiepura.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 6 listopada b. r. o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynach f-my E. Drewitz, Toruń ul. 3 Maja sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych maszyn rolniczych: 9 młocarń L. B. D. G., 23 kieratów R. 2., 10 siewników T. K. S. 2 i 1 kompresora używanego, 2 sieczkarki T. A. M. — Licytacja rozpocznie się od ceny zaofiarowanej.

Toruń, dnia 26 października 1934 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Zlec. nr. 1517-9 8169

Liczba czyn.: 3. E. 973-34

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku firmy S. J. Kiewe Tow. Komandytowe w Grudziądzu ul. Stara 4-6, dział przez osobiście odpowiedzialnych wspólników Franciszka Koliwera i Natana Rosenbauma wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 26 października 1934 r. o godz. 13 po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się kupca Leona Fróehlicha w Grudziądzu ul. Ks. Budkiewicza 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 16 listopada 1934 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w par. 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 27 listopada 1934 r. o godz. 10 przed połud. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 31 grudnia 1934 r. o godz. 10 przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16 listopada 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądz, dnia 27 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr 810-GR 8172

Nr. akt. 1024-34 8164

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tucholi Rychlewski Szczepan mający kancelarję w Tucholi ul. Zielona nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1934 r. o godz. 10tej w Tucholi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Marjanowskiego w Tucholi, Rynek nr. 18 nieruchomości: Tuchola, karta 566, stanowiąca hotel i restaurację wraz z salą do zabaw i budynkiem gospodarczym, z kompletnym urządzeniem tak hotelu, jak i restauracji. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Sądu Grodzkiego w Tucholi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 80,322 cena zaś wywołania wynosi zł. 60.241,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 8.032,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tucholi, ul. Świecka nr. 28, sala nr. 10.

Tuchola, dnia 26 października 1934 r.

(—) Rychlewski, komornik Sądu Grodzkiego w Tucholi.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Grochocki, zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że na dzień: 5 listopada 1934 r. o godz. 1-szej po poł. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Liniewie, składających się: z 7 świń a około półtora ctr., 15 prosiaków, 1 świni ok. 2 i pół ctr. i 1 powózki wyjazdowej oszacowanych na łączną sumę 800,— złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem Pana Teofila Bielawskiego w Liniewie.

Dnia 5 listopada 1934 r. o godz. 1,30 popoł. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Liniewie, składających się: z 7 świń ok. 2 ctr., 3 świń ok. 1 ctr., 6 prosiaków, 1 powózki wyjazdowej, 1 sań wyjazdowych i 1 źrebaka, — oszacowanych na łączną sumę 710,00 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Juljana Ossowskiego w Liniewie.

(—) Grochocki, komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go w Kościerzynie.

8116

Sygnatura: Km. 1713-34

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V. Leonard Rzymyszkiewicz mający kancelarję w Toruniu ul. Wodna nr. 5-7 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1934 r. od godz. 9 przedpołudniem przystąpi do opisu nieruchomości Mokre karta 1152 położonej w Toruniu ul. Kościuszki 41 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 8000 złotych oraz kosztami przypadającej wierzycielce Kom. Kasie Oszczędn. pow. Toruńskiego od dłużnika Józefa Matusika w Toruniu i wzywa wszystkie osoby nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 26 października 1934 r.

(—) L. Rzymyszkiewicz, komornik.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 31 października 1934 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 samochód osobowy „Citroen“ oszacowany na kwotę 4000,— zł. — zbiórka licytantów w sołectwie Grzywna Biskupia, pow. Toruń.

Chełmża, dnia 26 października 1934 r.

(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego Chełmża.

Rep. 1466-1502/34 8162

OBWIESZCZENIE.

Dnia 31 października 1934 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: około 600 ctr. kartofli w kopcu oszacowanych na kwotę 900,— złotych, zbiórka licytantów w Brachnówku pow. Toruń.

Chełmża, dnia 26 października 1934 r.

(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego Chełmża.

Rep. 1583-34 8163

Urząd Morski
Wydział Ogólny
Nr. OG. dz. 12-92

PRZETARG. Urząd Morski ogłasza niniejszem na dzień 15-go listopada 1934 roku nieograniczony przetarg ofertowy na eksploatację torfu na terenach pod Obłużem nad rzeką Chylonką o obszarze około 20 ha.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na eksploatację torfu“ nadsyłać należy do dnia 14-go listopada 1934 roku, dołączając kwit na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej rocznej tenuty dzierżawnej od całego terenu.

Bliższych informacyj udziela Oddział Gospodarczy Urzędu Morskiego, pokój nr. 9, tel. 15-64, w godzinach urzędowych.

Urząd Morski.

Zlec. nr. 805 8185

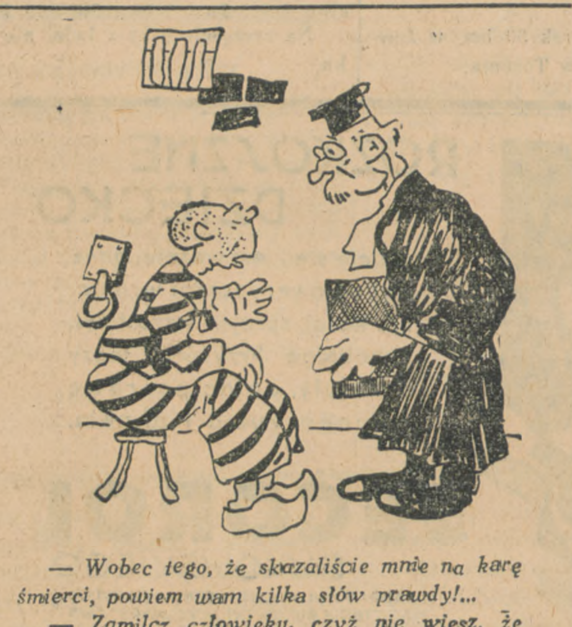
Do akt Km. nr. 1922-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 obwieszcza, że na dzień 20 grudnia 1934 r. godz. 10-ta został wyznaczony opis nieruchomego majątku Cegielnik karta 78 należącego do Stanisława Dziadowca położonego w Cegielniku pow. Toruń.

W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Kozak, komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.



— Wobec tego, że skazaliście mnie na karę śmierci, powiem wam kilka słów prawdy!...

— Zamilcz człowieku, czyż nie wiesz, że możesz tylko pogorszyć swoją sytuację?!

— Jak!?...

— ? ? ?...

TORUN

Pokój
frontowy, elegancko umeblowany, wynajmę od 1. XI br. z całodziennem lub częściowem utrzymaniem. Dębicka, Toruń, Bydgoska 33, m. 2. 8167

Pokój
duży komfortowo umeblowany niekrępujący, zaraz do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 25 m. 4 8168

Bernardyna
(suczkę) jednoroczną kupię K. Marquardt, Kamionka, poczta Turzno. 8152

20 groszy
sztuka, lampki na groby z dużą wkładką. Świece za bezcen. Araczewski, Toruń, Chełmińska przy Rynku. 8153

Niemieckiej
gramat., literat., konwers. i języka polskiego etc. uczy profesorowa Węglorzowa. Zgłoszenia Toruń, Słowackiego 70, I. p. 8166

Samochód
Ford, limuzyna, dwudrzwiowy, na biegu, w b. dobrym stanie, zaraz na sprzedaż — 2.500 zł. Wiadomość: Zabłocki, Toruń, Podmurna 61. 8151

Skóry meblowe
sprężyny i artykuły tapicerskie sprzedaje najtaniej **Zygmunt Balcerowicz**, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat 3851
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Piecę
wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkową i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!
„ZELAZOPOL" Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. [7627]

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Zobacz „Kiermasz Światowy"
Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Kupuję za gotówkę
płacę najwyższe ceny: Stare meble, dywany, antyki i inne lepsze rzeczy, oraz przedmioty tylko w najlepszym stanie DOM KOMISOWY, Toruń, **Łazienna 9.** (5238

Jutro rano rozpocznie się nasza wielka

IMPREZA PROPAGANDOWA

Wszystkie oddziały naszego magazynu

polecają dobre towary

po specjalnie niskich cenach

Jest to najkorzystniejsza okazja do zakupienia garderoby zimowej.

Gebr. Freymann

Gdańsk, *Kohlenmarkt*

8181

Lampy
kuchenne, stołowe, grobowe
Szymański
Toruń, Stary Rynek nr. 11 Szewska 12. (8005

Lustra, salonik z 6 fotelami
buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształy, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzeda bardzo okazyjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

Piec
centralnego ogrzewania, większych rozmiarów tanio sprzedam. Bracia Cierpiałkowscy, Toruń, Chełmińska Szosa. 8173

250.—
kosztuje „Natawis Rekord" radjoaparat sieciowy łącznie z 4 lampami, wbudowanym głośnikiem. Rewelacja!

PIERWSZORZĘDNE **OBIADY** 0,80 gr i PRIMA **FLAKI**
„HUNGARIA" TORUŃ ul. Prosta 19. 7880



„ERIKA"
najlepsze nowe małe maszyny piszące
zł. 380.— 7956
SKORA i S-KA Poznań
Aleje Marcinkowskiego 23

Lalki
i zabawki wszelkiego rodzaju naprawiam, fachowo i tanio przy ul. Kopernika 24 I ptr., Toruń. 8057

Swetry
najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szeflerowej Toruń, Mostowa 9, II. p. (7860

Trzewiki
z sierści wielbłądziej z mocną kapą i z niskim napiętkiem



1.95
Leiser
Gdańsk, Langgasse 73

Pianina
T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska**, Toruń, św. Ducha 14. 7917

Kapelusze
damskie, ostatnie nowości, ceny niskie, również przerabiam damskie i męskie niczem nowe za 1,50. Toruń, Łazienna I. ptr. (brama). 8036

HALLO! UWAGA!
Porcelana
Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d.
„ZELAZOPOL" Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442.

Dobrą
herbatę — dobrą kawę, stale świeżą, ze znanych plantacji, można nabyć tylko w firmie Araczewski Toruń, Chełmińska 2, tel. 512. 8174

Piwnice-składowe
duże, jasne zaraz do wynajęcia. Zeuner, Toruń, Łazienna 28 IIp. 8056

GDYNIA

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Szlachetne tynki
terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35. telefon 22-73. 7045

Nowootwarty
zakład gastronomiczny **„Ala Fourchette"**. właśc. Bracia Kryczko **Gdynia**, Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Dywany
materjały meblowe, firany, chodniki, narzuty itp. poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych. Specjalny skład dywanów. **Bracia Goreccy Gdynia**, Starowiejska 3 tel. 2872. 8101

Okazyjnie
sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również **kupuje** takowe niezdolne do użytku. Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szynal, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Kafle ogniotrwałe cegłę szamotową
po cenach konkurencyjnych poleca
M. Perkiewicz, Gdynia, ul. Morska 21. naprzeciw ekspedycji. Telefon 18-58. 7319

Zakład tapicerski
(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d.
E. Ruciński, Gdynia, ul. Świętojańska 103. 7553

TCZEW

Sprzedam
2 młode rozpłodowe knury 2 centnarowe po zł 100.—, 9-letnią chronicznie kulawą, lecz zdatną jeszcze do użytku kobyłę (kasztanka) za zł 50.—. Emil Wiebe, Jeleń, poczta Piaseczno pow. Tczew. 8192

JAK CIĘ WIDZĄ TAK CIĘ PISZĄ



Przed czyszczeniem **Po** czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną chemicznie czyści i farbuje
BARWA - KAŁAMAJSKI
Bydgoszcz, Gdańska 27
Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

Nowości! Tanio!
Radjo-aparaty
elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorjum. Ładowanie akumulatorów.
„UNIVERS"
Gdynia, Starowiejska 40, tel. 10-82, parter. 7130

Słoneczne
5-pokojowe mieszkanie z centr. ogrzewaniem, Groblowa 11, od 1 listopada br. do wynajęcia Grünenberg, Grudziądz, Legjonów 13. 8063

Cygara
papierosy oraz różne tytonie sprzedaje przy ul. Szkolnej nr. 1, w Grudziądzu (dawniej Władysław Kulerski). O łaskawe poparcie prosi W. Szuskowski, Grudziądz. 8171

BYDGOSZCZ

Mieszkanie
3-pokojowe, nowy dom. Bydgoszcz, Wilczak, Ciepła 8. 8196

Złoto i Srebro
jako też wszelkie stare **monety srebrne** kupuje stale
B. GRAWUNDER
Bydgoszcz — Dworcowa 57 7875) Telefon 1698

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

Morwa biała
drzewka pięcioletnie, wysokie 1,5 do 2,5 m. do sprzedania w jesieni i na wiosnę po cenie 0,50 do 1.— zł. Pelplin, Inż. Fijałkowski. 7983

MEBLE
na całe życie
kupisz najtaniej
w składzie fabrycznym firmy
IGNACY D. GRAJNERT
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

„TRI" T-wo Robót Inżynierskich w Białebłotach pod Bydgoszczą, tel. 277
poleca
swoje najprzedniejszej jakości wyroby betonowe
jak: Płyty chodnikowe, rury kanalizacyjne, pierścienie studzienne, rury jajkowe, słupki graniczne, parkanowe, śmietniki etc. 7691



Na ziemiach Pomorza

Wspaniały rozwój szybownictwa w Bydgoszczy

Sekcja strzelecka Koła Szybowcowego zdobywcą puharu przechodniego „Dnia Bydgoskiego" za największą ilość nagród w zawodach szybowcowych

Jak można było przypuszczać, pierwsze tego rodzaju w Polsce, chociaż nie w Bezmiechowej, ale o parę kilometrów od Bydgoszczy *„zawody szybowcowe" były nietylko generalnym przeglądem rozwoju lotnictwa bezsilnikowego, nawiasem mówiąc rozwoju nadspodziewanego i imponującego, lecz przemieniły się w święto skrzydeł, w którem uczestniczyło społeczeństwo Bydgoszczy i Fordonu zadziwiająco licznie.*

Zawody odbyły się na szybowisku Koła Szybowcowego w Bydgoszczy, za które służy ugorzysty teren na pagórkach w pobliżu Fordonu. Teren ten Koło Szybowcowe dzierżawi od prywatnego właściciela. Na nim to pierwsze „kroki" w podboju szlaków powietrznych czynią zastępy przyszłych szybowników, na nim — a właściwie już nad nim piloci szybowcowi składali egzamin swej umiejętności.

Przed właściwemi zawodami odbyło się uroczyste *poświęcenie pierwszego hangaru dla szybowców.* Aktu poświęcenia w obecności licznych przedstawicieli władz z pp. *starostą powiatowym d-rem Stefanickim, prezydentem m. Bydgoszczy Barciszewskim, d-cą 15 dyw. piech. gen. Thommee i burmistrzem m. Fordonu na czele dokonał ks. Danielewicz z Fordonu.* Zkolei prezes Koła Szybowcowego, równocześnie prezes mającego swoją siedzibę w Toruniu okręgu Kół Szybowcowych Pomorza, a *przedewszystkiem niestrudzony propagator szybownictwa p. Stabrowski,* wygłosił okolicznościowe przemówienie. Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy garstka przedsiębiorczych ludzi, oddanych idei szybownictwa, rzuciła w Bydgoszczy hasło: budujemy skrzydlatą Polskę! *Dziś Bydgoszcz jest już dla szybownictwa zdobyta.* Zastępy pilotów szybowcowych rosną z dnia na dzień, zwolenników liczy się już na tysiące... W słowach tych możnaby pomieścić treść przemówienia p. inż. Stabrowskiego. Po odegraniu przez orkiestrę Kolejowego Przysposobienia Wojskowego *hymnu narodowego, p. starosta Stefanicki oddając p. gen. Thommee hangar dla szkolenia przyszłych pilotów z rzesz szybowników, przeciął na znak otwarcia symboliczną wstęgę. Orkiestra odegrała marsz I. Brygady.*

LIST P. MINISTRA JĘDRZEJEWICZA

Zkolei p. *dyr. Wasilewski* odczytał treść listu, nadesłanego z okazji zawodów szybowcowych przez p. *ministra Wacława Jędrzejewicza w związku z nadaniem mu przez Koło Szybowcowe odznaki honorowej.* Treść tego listu, w którym p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego daje zwłaszcza młodzieży szkolnej tak piękny przykład zainteresowania się szybownictwem, podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Dziękuję uprzejmie za nadesłanie odznaki honorowej Koła Szybowcowego w Bydgoszczy, którą przyjmuję z prawdziwą przyjemnością. Przypomina ona mi bowiem młode lata, gdy pracowałem jako jeden z pierwszych w Polsce zwolenników szybownictwa, latając już w roku 1912 na aparacie własnej konstrukcji w okolicach Warszawy. (Bliższe dane w Albumie dla poległych lotników — str. 19—22).

Przesyłając fotografję swego aparatu i lotu z r. 1912 dla zbiorów Koła, życzę członkom Koła najlepszej pracy i jak najlepszych wyników."

W poświęceniu i uroczystości Koła Szybowcowego wzięli gremjalny udział podchorążowie bydgoskiej Szkoły Oficerskiej trzech roczników z przewodniczącym Sekcji Podchorążych p. kpt. Chudzikiewiczem, oraz kmdt. Szkoły p. płk. dypl. Kossecki, pozatem młodzież szkolna zrzeszona w szeregach szybownictwa.

Z okazji uroczystości przemówienie wygłosił również znany w Bydgoszczy działacz społeczny, wykładowca w Szkole Podchorążych p. kpt. Kulwieć.

* * *

Rozpoczęły się zawody. Przy pomocy koni wciągnięto na wzgórza biorące w zawodach szybowce; publiczność zgromadziła się w pobliżu hangaru. Rozpoczęły się starty do konkurencji za najdłuższy czas lotu dla pilotów szybowcowych kategorji A. Starty odbywały się za pomocą t. zw. amortyzatora, t. j. ponad 50-metrowych lin gumowych, związanych w kształcie litery Y. Dłuższy koniec liny przy pomocy uniwersalnego zaczepu przytwierdza się do mającego „wyfrunąć" szybowca, przykotwiczonego poniżej wierzchołka wzgórza po przeciwnej stronie, nastawionego pod wiatr. Na znak startera, pomocnicy, ujmując pozostałe dwa końce liny, biegną ze stoku, napinając amortyzator. Po uwolnieniu szybowca z zaczepu, ikarowy lotnik, wyrzucony elastyczną liną, poczyna bujać w powietrzu. Manewrując całkiem już „prawdziwemi sterami" w powietrzu, szybowiec, wykorzystując prądy powietrzne — jak wskazuje na to sama jego nazwa — szybuje... W zależności od pilota, oraz od typu szybowca, lot trwa dłużej lub krócej. Niedzielny rekord bydgoski wyniósł coś około 3 min. 50 sek. Coprawda inż. Grzeszczyk w Bezmiechowej robi „trochę więcej", ale nie zapominajmy, że Bydgoszcz nie pretenduje do rekordów. Chodzi tylko o umiejętność elementarną, ale zato dla wszystkich. I to się robi: 200 szybowników kat. A i 100 kat. B rocznie szkolić się ma na miejscowem szybowisku.

Komisja techniczna sędziowska dla pilotów szybowcowych kat. A, w składzie pp. *Stenzla z Automobilklubu Pom., inż. Hlibowskiego i Heidemona* ustaliła następujące wyniki: za najdłuższy czas lotu: *I miejsce Chojnacki z Sekcji Strzeleckiej, II — Mindak, Liceum Handlowe.* Za największą odległość lotu: *I — Nalaszek, Z. S., II — Stachowski, Sekcja „Kabel Polski".* Za lądowanie na oznaczony punkt: *I — Kiciński, Z. S., II — Urbankiewicz, Sekcja Koronowo.*

Dla pilotów szybowcowych kat. B: za najdłuższy czas lotu: *I — pchor. Czechowicz, Sekcja Podchorążych, II — Danielewicz, Państw. Szkoła Przem.* Za największą odległość: *I — Broniec, Z. S., II — pchor. Imiela.* Za lądowanie na punkt: *I — pchor. Nowierski, II — Broniec, Z. S.*

Komisję sędziowską dla konkurencyj pilotów szyb. kat. B tworzyli pp. komendant grodzki Związku Strzeleckiego *por. Lindner, por. Pietrasiewicz, oraz p. Szymczak.*

Zawody utrudniał silny, porywisty, chwilami dochodzący do 9 m. na sek wiatr zachodni, niezbyt sprzyjający na szybowisku fordońskiem.

Nad całością techniczną zawodów czuwał z poświęceniem przez kilka godzin, sterczący na szczycie pagórka, wiceprezes Koła Szybowcowego p. kpt.-pilot Micewski.

Za największą ilość zdobytych nagród, sekcja Związku Strzeleckiego Koła Szybowcowego, jedna z najlepiej funkcjonujących, żywotnych i ruchliwych, zdobyła przechodni puhar „Dnia Bydgoskiego", oraz stałą nagrodę Sekcji ofiarowaną przez p. dyr. Kłodnickiego. Wręczenia nagród zwycięzcom dokonał na miejscu p. płk. *Filipowicz z C. W. P. Lot. w Bydgoszczy.*

Klęska Stronnictwa Narodowego w Wielu

Ludność Wiela dała odprawę partyjnikom

(p.) Pomorska endecja ma kilka takich miejscowości na Pomorzu, które uważa za swoje partyjne folwarki. Do nich zalicza i Wiele, gdzie jej firmowy mąż robi wszystko, co tylko może, aby nie narazić na uszczerbek interesów partji. To, czego byliśmy świadkami w Wielu, jest jednym więcej z dowodów do jakich podstępów i sztuczek wyborczych uciekali się przywódcy Str. Nar., aby pokazać, że wszyscy są im ulegli i posłuszni. Nie cofano się w Wielu przed żadnymi środkami: od straszenia wyborców aż do próśb i zaklinań, aby głosowali na „listę narodową". Agitacja endecka przed samemi wyborami rozwinęła się z niezwykłością zaciekawią.

Tymczasem rezultaty dla endecji okazały się smutne. „Lista narodowa" a raczej jej kandydaci otrzymali z ledwością tyle głosów, że nawet nie połowa uprawnionych do głosowania głosowała na nich. BBWR. na 20 radnych i tyleż zastępców uzyskał 10 radnych i 11 zastępców. Jest to klęska Str. Nar. zwłaszcza, gdy wiadomo, jakiemi środkami posługiwali się jej przywódcy głosząc, że zdobędą wszystkie 20 mandatów.

Ludność Wiela coraz bardziej dochodzi do głosu. Ma swoje wyrobione zdanie. I przyjdzie czas, gdy Wiele, tak samo jak ludność w innych powiatach, zlikwiduje gorszącą samowolę partyjników. Bo faktem jest, że i oni w Wielu, tracą z roku na rok grunt pod nogami.

Przerazili się swoimi „sukcesami"

Blaga na krótkich nóżkach

(p) „Słowo Pomorskie" nie wie, co począć i jak podać wyniki z wyborów do rad gromadzkich. Stronnictwo, któremu służy, nie zdołało dotąd jeszcze żadnych podać zestawień. Pono dopiero ma „opublikować" w najbliższych dniach. Kiedy — niewiadomo. Może „opublikują" tak jak ogłosili wyniki wyborów z list kompromisowych, t. zn. wcale, poprostu przemilczeli. Narazie toruński organ endecji ząbkuje i opowiada ucieszne historje O tem np., że w powiecie grudziądzkim „we wszystkich prawie bez wyjątku gromadach większość mandatów radzieckich przyznaną została opozycji, w pierwszym rzędzie „narodowcom". Przez wrodzoną „uczciwość" i „delikatność" nie napisano, kto te mandaty im przyznał.

Ale, czego nie zrobi endecja, byle dać wyraz swojej bladze. Np. posługuje się naszemi zestawieniami, przekręca je świadomie i z rozmysłem pisząc, że aż 35 list opozycyjnych unieważniono. Wynika z tego, że nawet unieważnione listy niemieckie oraz t. zw. dzikich zaliczono do endeckiego orszaku opozycyjnego. Czego to nie robi się dla dobra Stronnictwa Narodowego! Niemcy, dzicy i oni to jedno. Dziczeją coraz bardziej.

Dalsze wywody toruńskiego organu endeckiego, z których ma wynikać, jak „listy narodowe" podczas wyborów „cierpiały", jak ich mężowie zaufania „grozili nawet prokuratorem" — są naprawdę rozbrajającą śmiesznością. Jeśli na ten temat pp. endecy chcą po wyborach rozprawiać — mają wdzięczne pole do popisu. Tylko — muszą zacząć od siebie; od swoich bezeceństw, szacherek i nieuczciwych metod partyjnych, jakie stosowali przy wyborach. Gdyby przypadkiem zapomnieli o tem — postaramy się ich wyręczyć. W każdym razie nie wyjdzie im to na zdrowie.

Korzystajcie z bezpłatnego przesyłania pieniędzy do administracyj dzienników i czasopism

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 września br. ukazało się rozporządzenie, mocą którego poczta wprowadziła nowy **bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administracyj dzienników i czasopism.**

Na mocy tego rozporządzenia przesyłać można pod adresem administracji dzienników i czasopism należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzemplarze itp) nieprzekraczające kwoty 15 zł

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Zgórą 150 zgłoszeń na IV zjazd pomorzoznawczy w Krakowie

Jak już donosiliśmy w czasie od 31 bm. do 2 listopada odbędzie się w Krakowie IV naukowy zjazd pomorzoznawczy, organizowany przez inst. Bałtycki w Toruniu i Inst. Geograficzny Uniw. Jagiellońskiego. Na zjazd ten przygotowano szereg referatów, dotyczących głównie zagadnień rolnych na Pomorzu.

Do dnia 25 bm. zgłosiło swój udział w zjeździe 127 przedstawicieli życia intelektualnego w Polsce. Jak się dowiadujemy lista ta została w dniach ostatnich uzupełniona przez zgłoszenia dodatkowe w liczbie 37. Razem więc na zjazd przybędzie zgórą 150 uczonych i działaczów gospodarczo - społecznych.

Drogi tranzytowe

Przez powiat morski przechodzi bardzo ważna droga tranzytowa Berlin — Gdańsk. W tym roku została ukończona przebudowa odcinka Zagórze — Chylonja, tak, że obecnie powiat morski posiada gładką i trwałą nawierzchnię na przestrzeni Kolibki — Gdynia — Puck — Wejherowo — Strzebielino. Pozostały jeszcze do wykonania: odcinek 2.5 km. na terenie Gdyni i 3.5 km. przy granicy niemiecko - polskiej, które zostaną ukończone w roku 1935. Jest to najlepszy z całych sąsiednich Prus (Przyp. Red. Wrażenia Francuzów z wycieczki z Monachjum do Prus Wschodnich).

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.